DZIŚ 20 STRON Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE K.

Rok XX. Kraków, niedziela 29 sierpnia 1937 Nr. 239

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Czy możliwa jest masowa kolonizacja Żydów na Madagaskarze?

Wywiad specjalny „Nowego Dziennika" z francuskim ministrem kolonii (zob. str. 4)

Zgniecenie Chin -- jedynym celem Japonii

Nie ma możliwości rokowań dyplomatycznych

Tokio, 28. 8. (PAT). Korespondent Reutera donosi, iż nieszczęśliwy incydent z ambasadorem Hugessenem wywarł głębokie wrażenie w kołach japońskich. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż koła oficjalne szczerze żałują, iż wypadek ten się wydarzył. Brytyjski chargé d'affaires nie otrzymał jeszcze żadnych instrukcyj w sprawie protestu brytyjskiego. — W sprawie tej nie należy oczekiwać dalszych kroków przed poniedziałkiem.

Istnieją powody, pozwalające przypuszczać, że walki obejmą dalsze obszary w Chinach. — Ewakuowanie 4 tys. obywateli japońskich z Sing-Tao jest poniekąd wskazówką, że Szantung będzie wkrótce objęty pożogą wojenną.

Japońscy oficerowie powracający z pola walki zgodnie twierdzą, iż wojska chińskie walczą bardzo dzielnie, walka będzie bardzo ciężka, ale Chińczykom brak materiału wojennego a przede wszystkiem artylerii i zmotoryzowanych transportów.

Według korespondenta Reutera, mało prawdopodobne jest, by Chiny południowe korzystały przez czas dłuższy z pokoju. Prawdopodobnie eskadry powietrzne japońskie ukażą się również nad Kantonem. Wobec bardzo surowej cenzury w Tokio, trudno zorientować się i ocenić z całą bezstronnością rozwój działań wojennych.

Premier Konoye oświadczył, iż obecna sytuacja czyni prawie niemożliwymi rokowania dyplomatyczne z Nankinem. Najlepszym postępowaniem ze strony Japonii jest zgniecenie Chin, tak, aby nie miały odwagi dalej walczyć.

W kołach zbliżonych do rządu przypuszczają, iż walki będą trwały przynajmniej do wiosny, a nawet być może dłużej, chociaż japoński sztab generalny czyni wszystkie możliwe wysiłki, aby osiągnąć szybkie zwycięstwo.

Do czynnej służby powołano z powrotem 20 generałów, przeniesionych w stan spoczynku. Zmobilizowano również tysiące rezerwistów. Należy przypuszczać, iż przed zakończeniem walki, która zdaniem Japończyków musi się zakończyć zgnieceniem sił chińskich, efektywy armii japońskiej będą podwojone, a być może nawet potrojone.

Chiny starają się o pomoc Anglii i Sowietów

Tokio, 28. 8. PAT. „Asahi" pisze, iż rząd chiński postanowił prowadzić długotrwałą wojnę z Japonią, starając się o dyplomatyczne poparcie W. Brytanii i wojskową pomoc zw. Sowieckiego. Na czele stronnictwa, które wypowiedziało się za wojną, stoi Pai-Czung-Hsi oraz Teng-Juh-Siang. Korzystają oni z poparcia młodych oficerów, sympatyzujących z sowietami.

Korespondent dziennika twierdzi, iż Czang-Kai-Szek zamierza doprowadzić do decydującej bitwy. W tym celu do Szanghaju zostały odwołane zmotoryzowane oddziały wojska chińskiego, znajdujące się w Chinach północnych.

Szanghaj, 28. 8. PAT. Według Agencji Domei, piechota japońska, z którą współdziała marynarka, wypiera Chińczyków z zajmowanych przez nich pozycyj. Wojska japońskie zajęły Yin-Hang-Czen. Jest to ważny punkt strategiczny na rzece Whang-Pou na północny wschód od Szanghaju, 4 klm od Wusungu, a 6 klm od Yan-Tse-Po.

Wojska chińskie, otaczające koncesję międzynarodową, przez całą noc zachowywały spokój, prawdopodobnie przygotowując się do odwrotu. — Dzielnica Hng-Kiu nie była niepokojona. Samoloty chińskie ukazały się w nocy nad Szanghajem w małych grupach.

Konferencja generałów

Tokio, 28. 8. PAT. W ministerstwie wojny odbyła się konferencja generałów, na której minister wojny Sugiyama przedstawił sytuację chińsko japońską. W konferencji tej wzięli udział również emerytowani generałowie.

* * *

Tsing-Tao, 28. 8. PAT. Około 3 tysięcy obywateli japońskich wyjechało wczoraj po południu do Japonii. Pozostali Japończycy, podlegający ewakuacji, wyjeżdżają jutro. W mieście pozostali urzędnicy konsularni, władze wojskowe i dziennikarze japońscy.

Premier Składkowski u marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 28. 8. PAT. Pan marszałek Śmigły-Rydz przyjął dziś w godzinach przedpołudniowych w generalnym inspektoracie sił zbrojnych — pana premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

Dochody budżetowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 8. PAT. Wykonanie budżetu po stronie dochodowej wykazuje za okres pierwszych 4 miesięcy bież. roku budżetowego, t. j. od kwietnia do lipca włącznie dużą prawidłowość i regularność.

Wpływy z danin publicznych i monopoli łącznie stanowi: 33,39 procent ogólnej sumy, prelliminowanej z tego tytułu na cały rok, podczas gdy idealny odsetek za ten okres wynosi 33,33 proc.

Proces skarbowców

Kraków, 29 sierpnia

Atmosfera jest brzemienna w przemiany polityczne o wielkiej doniosłości. Jak zwykle w takich wypadkach każde ważniejsze wydarzenie w życiu publicznym próbuje się u nas sprowadzić do wielkiego znaczenia politycznego. Tak jest także w wypadku procesu o oferę Parylewiczowej, tak jest również w wypadku wielkiego procesu wysokich urzędników skarbowych w Warszawie. Tzw. względy od redakcji niezależne nie pozwalają nam na bliższą analizę momentów z procesu warszawskiego pod kątem politycznym. W warunkach, w jakich wypada współcześnie pracować dziennikarzom i publicystom, analiza polityczna procesu skarbowców musi być pozostawiona inteligencji i wyrobieniu politycznemu społeczeństwa. Że materiał, na jakim oprze się ta analiza, a więc plotki kawiarniane i nieskontrolowne domysły, nie będzie miał tej wagi, co analiza, przeprowadzona przez prasę, działającą z nieskończenie większym poczuciem rzeczywistości a przede wszystkim odpowiedzialności — to już inna rzecz.

Popatrzmy na proces skarbowców od strony — skarbowej.

Przed niedawnym czasem światły i rozumny dyrektor Izby skarbowej w Poznaniu wydał okólnik, nakazujący oględność i umiarkowanie w ściąganiu podatków i tłumaczący swym podwładnym urzędnikom ścisły związek, zachodzący między pomyślnością gospodarczą płatnika i skarbu państwa. W każdym innym państwie okólnik taki byłby niepotrzebny, a gdyby się ukazał, uważano by jego treść za prawdę samo przez się zrozumiałą. Ale u nas okólnik ten wywołał sympatyczne — zdumienie, że oto znalazł się odpowiedzialny przedstawiciel władzy fiskalnej, który zdobył się na wygłoszenie takiej prawdy. Rzecz była — i jest nadal — szeroko komentowana na łamach prasy fachowej i codziennej.

Socjaliści francuscy odrzucają współpracę z komunistami

Paryż 28. 8. (A) Komuniści francuscy wezwali, jak wiadomo, przed miesiącem socjalistów do utworzenia wspólnego z nimi zjednoczonego stronnictwa. Propozycja ta napotkała jednak na silny opór w środowiskach socjalistycznych. Na zebraniu partyjnym mówcy stronnictwa gorąco zwalczali projekt komunistów. Jeden z członków gabinetu minister Paul Faure nie zawahał się nawet wskazać na to, że przyjęcie propozycji komunistów równałoby się oddaniu Francji pod dyrektywy obcego państwa.

Dziś stały komunikat administracyjny stronnictwa socjalistycznego ogłasza w dzienniku „Populaire“ oficjalnym organie stronnictwa socjalistycznego odpowiedź na poczynione przez komunistów propozycje.

Odpowiedź ta odrzuca stanowczo proponowane urzeczywistnienie złączenia się obu stronnictw, które polega na natychmiastowym zjednoczeniu się bez uprzedniego ustalenia sposobów pracy i opracowania programu działania. Równałoby się to oczywiście całkowitemu pochłonięciu partii socjalistycznej przez komunistów.

Dziennik „Intrasigeant“ pisze z tego powodu, że proponowane przez komunistów odpowiednie dyrektywy odpowiadają ogłoszonym przez Dymitrowa w roku ubiegłym na 7-ym międzynarodowym kongresie w Moskwie. „Dla zwycięzenia — oświadczył on wówczas — należy uciec się do taktyki konia trojańskiego“. Lecz socjaliści francuscy — zaznacza „Intrasigeant“ — nie są tak naiwni, jak poddani króla Priama. — Przed wprowadzeniem do swego obozu ciężkiej maszyny pragną oni wiedzieć, co ona zawiera. Oświadczają oni więc, że należy naprzód opracować statuty nowego stronnictwa z poszanowaniem zasad demokratycznych na wszystkich stopniach przyszłej organizacji. Nie chodzi więc — pisze „Intrasigeant“ — o zwykłe odroczenie sine die decyzji w celu pogrzebania propozycji komunistycznych. Socjaliści chcą jakoby zmusić komunistów do wypowiedzenia w sposób jasny i dobitny co rozumieją oni pod wyrazem „demokracja“, w *Rosji bowiem demokracja nie istnieje. Rządzi tam oligarchia i to przy pomocy tych samych sposobów, których używa faszyzm i narodowy socjalizm.*

Czy ma być podobny reżim zastosowany we Francji?

Socjaliści pragną, aby wypowiedziano się jasno. Mają oni te same nieufności co labourzyści angielscy, którzy odrzucili w roku zeszłym propozycję złączenia się z komunistami.

Prasa szwedzka o wizycie min. Sandlera w Polsce

„Pokój na Bałtyku"

Sztokholm, 28. 8. PAT. Wizyta min. Sandlera w Polsce wywołała żywe zadowolenie prasy szwedzkiej. Wielkie dzienniki ogłaszają o tej wizycie długie sprawozdania, opatrzone fotografiami.

Organ konserwatystów „Nya Daglight Allehanda" pisze, iż wizyta min. Sandlera w Polsce budzi w Szwecji wielkie zainteresowanie. „Sympatia naszego narodu dla narodu polskiego przejawiała się nader wyraźnie w czasie walk o niepodległość Polski, a gdy po wielkiej wojnie Polska odzyskała swą niezależność, wszyscy Szwedzi odczuli głęboką radość. Gdy Polska poczuła się dość silną aby żyć własnym życiem, nie uzależnionym w niczym od innych mocarstw, zaczęła stosować politykę równowagi i zajęła stanowisko ściśle neutralne. Dlatego też interesy Szwecji i innych krajów północnych zbiegają się z interesami Polski, które można określić słowami: „Pokój na Bałtyku".

„Wszystko — kończy dziennik — czego można będzie dokonać dla wzmocnienia węzłów, łączących te dwa rozmiłowane w pokoju kraje, będzie korzystne dla nich i dla pokoju światowego".

Po wymianie depesz między Mussolinim a gen. Franco

Londyn i Paryż głęboko poruszone

Paryż, 28. 8. PAT. „Humanite" oraz część prasy radykalnej, jak również organ generalnej konfederacji pracy „Oeuvre" uderzyły na alarm, ze względu na

oficjalne potwierdzenie przez Mussoliniego udziału Włochów w wojnie hiszpańskiej.

Dzisiejsza „Oeuvre" pisze, iż kancelaria dyplomatyczna Londynu i Paryża zostały głęboko poruszone tym faktem. Niektóre dzienniki lewicowe w sposób widoczny starają się zaszachować dyplomację włoską argumentem, iż tego rodzaju taktyka rządu włoskiego w sprawie hiszpańskiej poważnie

oddala możliwość załatwienia sprawy abisyńskiej w czasie tegorocznej sesji genewskiej,

która przede wszystkim winna się zająć ustaleniem bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym.

Naczelny publicysta „Journal des Debats", Bernus, odpowiada artykułem, w którym pisze: „Nie ma nic bardziej komicznego jak oburzenie prasy lewicowej z powodu depesz Mussoliniego i gen. Franco. Francuskie koła lewicowe i prasa tegoż obozu w miarę swych możliwości starały się doprowadzić do interwencji Francji na rzecz Walencji i gdyby tylko od nich zależało, Francja oddawna byłaby już wciągnięta w konflikt hiszpański. Dziś jeszcze, kiedy zwycięstwo wojsk narodowych zdaje się nie ulegać wątpliwości, niektóre koła lewicowe starają się jeszcze zjednać pomoc rządu francuskiego dla czerwonej Walencji".

Na tle tej wymiany opinii między prasą lewicową specjalnego znaczenia nabiera stanowisko oficjalnego organu partii socjalistycznej „Populaire", który nie tylko nie przyłącza się do kampanii antywłoskiej, lecz od kilku dni drukuje artykuły anonimowe, w których autor, omawiając sprawy międzynarodowe,

czyni wyraźne awanse pod adresem Włoch.

W artykule zamieszczonym w sobotnim „Populaire" autor przeprowadza analizę problemu współżycia obok siebie systemów demokratycznych i dyktatorskich. Przeprowadza on następnie tezę, iż

prawdziwa linia podziału między dwiema sprzecznymi tendencjami polityki światowej nie leży bynajmniej między tymi państwami dyktatorskimi i demokratycznymi.

Pokój świata nie jest zagrożony, pisze autor,

konfliktem między tymi dwoma blokami. Niebezpieczeństwo dla pokoju świata leży w tym,

iż istnieje grupa państw zmierzających do wojny,

bez względu na ich ustrój wewnętrzny i grupa państw, której celem jest pokój. Artykuł ten zaczyna się, co należy podkreślić, od komplementów pod adresem Mussoliniego, dawno nie spotykanych w „Populaire", w którym autor oddaje hołd zdolnościom politycznym przewódcy narodu włoskiego, stwierdzając, iż zaletą Mussoliniego jest odważne podchodzenie do wszystkich problemów politycznych.

Zasadniczo artykuły „Populaire" znalazły głęboki oddźwięk w prasie francuskiej, która w widoczny sposób stara się poddać rewizji obecny stosunek Francji do Włoch.

Hasło Francji:

Wspólny front Ligi Narodów

ze Stanami Zjedn. w sprawach Dalekiego Wschodu

Zaniepokojenie o losy komitetu nieinterwencji

Paryż, 28. 8. PAT. Nastrój wakacyj politycznych zainaugurowanych ku zadowoleniu rządu i kół politycznych w końcu lipca, który utrzymał się przez cały sierpień, zdaje się obecnie minął już całkowicie. Francuskie koła polityczne z wzrastającą ciągle uwagą śledzą rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. W ostatniej chwili największe zainteresowanie budzi sprawa stanowiska jakie zamierza zająć rząd angielski wobec zamachu na ambasadora W. Brytanii w Szanghaju.

Mimo więc, iż sobotnie posiedzenie rady gabinetowej według oficjalnego komunikatu, poświęcone było wyłącznie sprawom budżetowym, nie mniej rada gabinetowa

poświęciła bardzo wiele uwagi sytuacji międzynarodowej.

Minister Delbos wygłosił obszerne expose na temat dalszych możliwych reperkusji konfliktu japońsko-chińskiego, dalej na temat konfliktu hiszpańskiego, oraz stanowiska Francji w przyszłych obradach genewskich. O ile chodzi o stanowisko rządu francuskiego wobec konfliktu japońsko-chińskiego, to dzisiejsza prasa paryska daje wyraźnie do zrozumienia, że Francja niechętnym okiem widziałaby

ponowne uruchomienie procedury genewskiej dla rozstrzygnięcia tegoż konfliktu,

zważywszy, że Liga Narodów posiada już w swym bilansie przykre doświadczenia z r. 1932, gdy miała załatwić sprawę Mandżuko. Rząd francuski chętnie widziałby natomiast inne wyjście z sytuacji, a mianowicie przygotowanie uroczystej interwencji wszystkich państw, należących do Ligi Narodów, wespół ze St. Zjedn. A. P. u obu stron walczących na rzecz pokojowego załatwienia sporu. Hasłem dnia w Paryżu jest więc

wspólny front Ligi Narodów ze St. Zjedn, w sprawach Dalekiego Wschodu.

Paryskie koła polityczne spodziewają się, iż w ten sposób uda się im

uniknąć skomplikowanej procedury genewskiej,

a jednocześnie pozyskać na nowo współpracę St. Zjedn. we wspólnej akcji na rzecz pokoju bez obawy narażenia sobie opinii amerykańskiej, żywiącej zasadniczo zastrzeżenia co do instytucji genewskiej.

Z drugiej strony członkowie rządu w czasie sobotniego posiedzenia rady gabinetowej mieli przed sobą szereg nowych elementów o ile chodzi o rozwój sprawy hiszpańskiej. Nie jest bowiem tajemnicą, iż opublikowanie w Rzymie nazwisk generałów włoskich, biorących udział w walkach w Hiszpanii, jak również i wymiana depesz między szefem rządu włoskiego Mussolinim a gen. Franco, potwierdzająca oficjalnie udział ochotników włoskich w walkach pod Santander zaskoczyła koła polityczne francuskie, wywołując poważne zaniepokojenie co do dalszych losów londyńskiego komitetu nieinterwencyjnego.

—<>—

Wystawa paryska zostanie przedłużoną

Paryż, 28. 8. PAT. W kołach rządowych oddawna rozważana jest sprawa przedłużenia paryskiej wystawy międzynarodowej do 1938 r. Zagadnienie to nawet, według niedyskrecji prasowych, jakie przeniknęły z sobotniego posiedzenia rady gabinetowej, było omawiane w czasie obrad rady, lecz wbrew zapowiedzi nic konkretnego jeszcze nie postanowiono. Sprawa przedłużenia wystawy nasuwa bowiem szereg zagadnień natury finansowej, a nawet międzynarodowej. Konserwacja pawilonów wystawowych w okresie zimowym pochłonęłaby wg. obliczeń około pół miliarda franków.

Również pewne komplikacje nasunęła sprawa uzgodnienia terminu ostatecznego zamknięcia wystawy w 1938 r. z terminem otwarcia nowej wystawy światowej w St. Zjedn. Jak zapewniają, główne przeszkody zostały usunięte i w najbliższym czasie oczekiwać należy oficjalnego ogłoszenia przedłużenia wystawy paryskiej. Tego rodzaju rozwiązanie sprawy powetowałoby licznym przedsiębiorstwom pracującym na wystawie straty, jakie poniosły z powodu opóźnienia jej otwarcia, jak również przyczyniłoby się do zrównoważenia budżetu wydatków związanych z budową i urządzeniem wystawy paryskiej.

Bordeaux, 28. 8. PAT. Wczoraj w Lateste wybuchł w lasach pożar. Ludność po upływie godziny opanowała płomienie. — Spłonęło wiele hektarów lasu. Władze wszczęły dochodzenia celem wyśledzenia przyczyny pożaru.

ROZWIANA ILUZJA

Czy możliwa jest masowa kolonizacja Żydów na Madagaskarze?

Co mówi o tym francuski minister kolonii, Marius Moutet

PARYŻ, w sierpniu.

Marius Moutet, członek francuskiej partii socjalistycznej, S. F. I. O. uchodzi za jednego z najwybitniejszych znawców problemu kolonialnego. Dlatego też w roku ubiegłym podczas formowania się pierwszego rządu frontu ludowego było do przewidzenia, że Leon Blum powoła Moutet'a na stanowisko ministra kolonii. Zmiany personalne dokonane w ostatnim czasie w gabinecie rządowym z powodu ustąpienia Bluma ze stanowiska premiera, nie dotknęły resortu kolonialnego, to też dawny minister piastuje nadal swój odpowiedzialny urząd.

Marius Moutet jest we Francji, a zwłaszcza wśród szerokich sfer cudzoziemców, wyjątkowo popularny i lubiany. W przełomowych chwilach dla rzesz obcokrajowców we Francji w okresie rozrostu fali ksenofobii (po pamiętnym czynie szalonego Gorgułowa) a następnie w roku 1934, gdy reakcja usiłowała utrwalić swe rządy w kraju, Moutet był jednym z najgorliwszych obrońców napływowych sfer. Jego stosunek do cudzoziemców we Francji nacechowany jest wysoką etyką i szczerą troską o byt człowieka, o jego prawo do życia.

Emigracja rosyjska znalazła w swoim czasie schronienie i przytułek na ziemi francuskiej dzięki energicznym zabiegom obecnego ministra. Ale Moutet nie poprzestał na tym. Za jego sprawą nadane zostały rosyjskiej emigracji wyjątkowe prawa, zezwalające jej na stały pobyt we Francji oraz na pracę zarobkową. Ten ostatni przywilej ma kolosalne znaczenie z tego względu, że na ogół we Francji obcokrajowcy nie korzystają z prawa zarobkowania.

Jeśli chodzi o stosunek Moutet'a do Żydów i zagadnienia antysemityzmu, to niewątpliwie nie nasuwa on żadnych zastrzeżeń z chwilą, gdy uprzytomnimy sobie, iż w r. 1934 Moutet zwrócił się do sfer emigracji rosyjskiej z żądaniem zaniechania kampanii antysemickiej prowadzonej szczególnie ostro na łamach monarchistycznego dziennika emigracyjnego „Wezrożdżienie".

Wynurzenia ministra Monteta o tyle posiadają ogromne znaczenie, że zagadnienie terytorializmu w ogóle, a kolonizacji Żydów na terenach pozapalestyńskich i pozaeuropejskich w szczególności, zagadnienie, do którego pewne państwa przywiązują wiele wagi, stają się w naświetleniu ministra kolonii Francji bezprzedmiotowe.

Minister Moutet zechciał wyznaczyć mi kwadransik w swoim ministerialnym gabinecie, i to po godzinach urzędowych, kiedy rozmowa nie zostanie zakłócona żadnym telefonem, ani wizytami sekretarzy.

— Chodzi mi, Panie Ministrze, o opublikowanie Pańskiego sądu o rasizmie i antysemityzmie...

— Będę streszczał się w tych wynurzeniach, ponieważ na ten temat wypowiadałem się niezliczoną ilość razy. Mam też wrażenie, że kto interesuje się tymi problemami, zna również i moje stanowisko w tym kierunku. Nie uznaję tak zwanej teorii rasowej, bo nic mnie nie skłania do wiary w rzekome istnienie ras wyższych i niższych. Jestem przekonany, że krzyżowanie się ras stanowi wyjątkową wartość dla procesu doskonalenia ludzkości.

W żadnym wypadku nie mogę zgodzić się z koncepcjami, które zmierzają do dyferencjacji obywateli na podstawie ich rasowej przynależności. Uważam bowiem, iż takie postępowanie doprowadza do poróżnienia współobywateli i jednocześnie do korupcji w łonie aparatu administracyjnego państwa.

Cała nasza doktryna kolonialna jest żywym zaprzeczeniem i jaskrawym kontrastem tych koncepcji, które zawarte są w tak zwanej teorii rasowej. **My wierzymy bowiem w równość ras, w równość ludzi wobec prawa.** Nie przeczymy, że nie wszystkie rasy znajdują się na tym samym stopniu rozwoju, co jednak kieruje nasze wysiłki na drogę pociągnięcia mniej zaawansowanych w cywilizacji ras do wyższego poziomu.

— W jaki sposób, według Pana, trzeba walczyć z antysemityzmem?

— Walka z antysemityzmem związana jest z innymi problemami natury socjalnej, które należałoby rozpatrzeć bezstronnie i na trzeźwo. Moim zdaniem, nie da się usunąć antysemityzmu w pewnych krajach europejskich, zanim nie zajmie się właściwego stanowiska wobec zagadnienia ekonomicznego, związanego z przeludnieniem oraz normalizacją placówek pracy. Wyzbycie się złej woli w rozstrzygnięciu tej oto kwestji usunie i odeprze wszelkie fałszywe argumenty o rzekomo nieuczciwej i niemoralnej konkurencji gospodarczej poszczególnych warstw obywateli. Póki nie ureguluje się tej sprawy, nie sposób mówić o wyeliminowaniu antysemityzmu, wyrosłego właśnie na podstawach ekonomicznych i rozdmuchanego przez zakłamanych ludzi do rozmiaru „żydowskiego niebezpieczeństwa". Momenty gospodarcze stanowią bazę wszelkich pseudo - teorii rasistowskich i antysemickich.

Celem skutecznej walki z przejawami antysemityzmu należałoby unikać wszelkich wystąpień, które rozdrabniają w kraju narodową całość. Ruch antysemicki wzmaga się równolegle z procesem dekompozycji na-

DAWID



Jest to głowa Dawida Fragment nadnaturalnej wielkości rzeźby, przedstawiającej młodzieńca wyrzucającego kamień z procy. Posąg ten jest ustawiony w muzeum willi Borghese. Znajduje się on w jednej z sal górnego piętra, pomiędzy „Porwaniem Prozerpiny" a „Dafne w drzewo się zamieniająca". Te trzy rzeźby, tak bardzo się różniące pod względem formy i treści, wykuł w kararyjskim marmurze rzeźbiarz późnego renesansu, Włoch -- Lorenzo Bernini.

Odwiedziłem to muzeum w towarzystwie czterech panów z Chicago. Czterech polskich Żydów, którzy przed trzydziestu laty wyemigrowali do Ameryki i tam znaleźli swe szczęście. Dziś objaśniałem im dzieła sztuki. Kiedy komentarz jaki był łatwy do zrozumienia, z zadowoleniem się uśmiechali, a kiedy było coś dla nich mało dostępne, zbywali to milczeniem. Żenowali się zapytać o „mądrości", będące dla nich niejasne. Nie chcieli uchodzić za nieuków. Trzydzieści lat temu opuścili zapadłe galicyjskie miasteczko i udali się za ocean. To co im pozostało z lat dziecięcych, to jedynie język żydowski, którym się z nimi porozumiewałem.

— Oto proszę panów „Porwanie Prozerpiny", a oto „Dafne w drzewo się zamieniająca". Co się tyczy Persefony, to słynęła z urody. Porwał ją Pluto, uczynił ją małżonką swoją i wespół z nią panował w królestwie piekieł. Ta historia została wymyślona przez starożytnych Greków, a w różnych odmianach wznawia się ją po dziś dzień. I dziś napotyka się na przeróżne urocze Persefony, które w stadle małżeńskim rozpoczynają panowanie, mając pod ręką większe lub mniejsze piekiełko. — Moi Amerykanie poczęstowali mnie uśmiechem. Między sobą porozumieli się spojrzeniem. Ten dowcip był iście amerykański. Spodobał im się. — W Dafnie kochał się Apollo. Małżeństwo to nie mogło dojść do skutku. Prawdziwy mezalians dla Apollina. Kochał ją miłością zakazaną. Kiedy namiętny bożek muzyki zdecydował się wreszcie, by gwałtem ją posiąść — ona bogów uprosiła o łaskę. Zamienili ją w drzewo wawrzynowe. I tę mitologiczną przenośnię możnaby na dzisiejszy język przetłumaczyć. Można znaleźć w XX wieku cuda, które mniej lub więcej analogicznie ludziom się przytrafiają. Wprawdzie moi czterej słuchacze nie wiedzieli nic bliższego o Dafnie lub Apollinie, ale zrozumieli fabułę przedstawionej rzeźby. — Jak długo mówiłem, a oni mogli się przysłuchiwać — sytuacja była znośna. Opowiadałem im bajeczki jakimi zazwyczaj częstują zawodowi przewodnicy specjalnie Amerykanów. Dla nich przede wszystkim zajmujący i miły był sam fakt, że rozmawiają po żydowsku w Rzymie. Przyglądali się rzeźbom tylko dlatego, bo tylu innych ludzi to czyni.

Trzymałem ich przez cały czas odwróconych tyłem do Dawida. Podczas, gdy ja objaśniałem, mieli przed sobą Plutona, Apollina, Prozerpinę i Dafnę. Postaci zastygłe w teatralnym bezruchu. Ich twarze wykrzywione grymasem bólu, rozkoszy lub idiego uśmiechu, mogły swym patosem najwyżej wywrzeć wrażenie, ale nie mogły wstrząsnąć. Staliśmy jeszcze wciąż w miejscu, kiedy zacząłem mówić o Dawidzie. O Dawidzie-pasterzu. Oni potakiwali co chwila. Widocznie przypominali sobie historię zasłyszaną dawno temu w zaraniu dzieciństwa, w mrocznym chederze, napełnionym krzykiem, z ust rebego, częstowani dla lepszego zapamiętania kańczugiem.

Był najmłodszym z braci. Wypasywał trzodę ojcowską. Światem jego było to wszystko,

rod. i demoralizacji struktury państwowej.

Licząc się z rzeczywistymi zjawiskami, należałoby przyznać, że te kraje, do których prą masowo prześladowani Żydzi z państw środkowo — i wschodnio - europejskich, nie mogą pomieścić w sobie napływowych sfer. **W tych też warunkach uważam koncepcję utworzenia żydowskiego ogniska narodowego za usprawiedliwioną i słuszną. O ile jest mi wiadomym, rezultaty w tym oto kierunku, osiągnięte już dotąd przez Żydów, są bardzo korzystne i obiecujące. Każą one wierzyć, iż dalsze wysiłki Żydów zmierzające do utrwalenia i rozbudowy swej narodowej siedziby, nie pójdą na marne. Sądzę, iż istniejące rozdźwięki pomiędzy ludnością żydowską i arabską dadzą się niebawem usunąć.**

— Jest rzeczą jasną, że szczupłe terytorium palestyńskie nie pomieści licznych rzesz prześladowanego żydostwa i tym samym nie należy uważać Palestyny za jedyne rozwiązanie problemu. Byłoby przeto wskazanym, ażeby szerzej rozpatrzyć to zagadnienie i zwócić uwagę na inne tereny zdolne zaabsorbować zainteresowane rzesze. System organizowania ośrodków emigracyjnych w miejscach gdzie uwidacznia się brak wykwalifikowanych rąk roboczych, niewątpliwie przysłużyłby się w znacznym stopniu do ulżenia prześladowanych sfer żydowskiego społeczeństwa.

— Pozwoli mi Pan, Panie Ministrze, na jeszcze jedno pytanie, które ma dla mnie tym większe znaczenie, iż stawiam je najbardziej może autorytatywnej w tym wypadku osobie. Mianowicie w związku z krążącymi wersjami, dotyczącymi ewentualności kolonizowania Madagaskaru przez pewne państwa, które wysuwają konieczność żydowskiej emigracji byłbym ogromnie rad usłyszeć od Pana, w jakiej mierze powyższe wersje uważać należy za realne?

— Jeśli wspomniałem przedtem o ośrodkach emigracyjnych, to z pewnością nie wiązałem tego z ewentualnością kolonizacji Madagaskaru.

Należy bowiem pamiętać o tym, że kolonizować można jedynie te tereny, które nadają się do kolonizacji których ziemia jest uprawna, których mieszkańcy wyrażają zgodę co do ewentualnych sąsiadów i td. Byłoby przeto iluzją gdyby pewne państwa europejskie traktować chciały Madagaskar jako terytorium, na którym osiedlają część swych obywateli. Należy też wiedzieć o tym, że Francja w danym wypadku ma większy głos, albowiem Madagaskar jest kolonią francuską. **Zamiary, idące w kierunku masowej kolonizacji Madagaskaru są bezpodstawne przed próbą uzgodnienia ich z naszym rządem.**

Atoli warto w tym miejscu — mówi dalej p. minister Moutet — zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment, niemniej ważki. W celu kolonizowania pewnych terytoriów przez zainteresowane państwa trzeba rozporządzać funduszami, których często brak tym krajom, które dla rozwiązania swych trudności populacyjnych szukają wyjścia w ekspatriacji swych obywateli.

Jakkolwiek bądź, zagadnienie emigracji jest o tyle skomplikowane, że winno się znaleźć na forum międzynarodowym i rozwiązanie jego należy do Ligi Narodów. To jest problem dość zawiły, jednakże nie pozbawiony szans rozwiązania. Dobra wola narodów może w tym wypadku w wielkiej mierze zadecydować o całokształcie problemu.

Jeszcze raz podkreślam, że iluzoryczne jest mniemanie o kolonizacji Madagaskaru przez pewne kraje europejskie. Zresztą, ludność tubylcza w Madagaskarze powiększa się w tempie bardzo szybkim, ma na swojej własnej ziemi swoje przywileje, których nie zamierzamy bynajmniej umniejszać.

JERZY HERMAN

Kościół katolicki a antysemityzm

Dublin, 28. 8. ŻAT. Jeden z czołowych organów katolickich w Irlandii „The Standard" domaga się w artykule wstępnym, aby kościół katolicki wystąpił z oficjalnym potępieniem prześladowań antyżydowskich w Niemczech. Jakie jest — pyta „The Standard" — stanowisko kościoła wobec tego, co dzieje się w Niemczech? Kościół katolicki potępia prześladowania, gdzie kolwiek one powstaną. Nie było wprawdzie oficjalnego wystąpienia przeciwko polityce ekstreminacyjnej Niemiec, poglądy kościoła zostały jednak sformułowane w dekrecie świętego officium w r. 1928, które potępiło antysemityzm tak, jak wszelkie szerzenie nienawiści między narodami.

co zamknięte było kołem widnokręgu, a szczęściem stado owiec. Kiedy zmrok zapadał, brał do ręki harfę i przy jej dźwiękach psalmy układał na cześć i chwałę Wiekuistego. Poetą bowiem był. Kiedy słońce zachodzące znikało mu przed oczyma, smętek obsiadał duszę jego. Albowiem był jeszcze w latach marzycielskich a nozdrzy jego nie podrażnił jeszcze zapach życia. Na dnie wrażliwej duszy głęboko był ukryty ból, jedyny jaki miał. Ból, jaki obcy jest wielu wielu ludziom. Cierpiał bowiem dotkliwie, gdyż niczym się nie wyróżnił, a ludzie na niego obojętnie spoglądali. Czuł, że jest niczym. A kiedy zmrok zapadał i znikało słońce, jedyny jego towarzysz, który jak jemu się zdawało go podziwiał, — dopiero czuł się opuszczony. Wtedy właśnie w struny uderzał i tańczył na wystającej nad przepaścią skale.

Był nie tylko poetą. Był także silny jak niedźwiedź, a odwagę miał lwa. Prawdziwy syn Izraela. A gdy słońce wstawało, a ptaki do rąk mu nadskakiwały, a rozpalone promienie słoneczne przypalały mu jego płową czuprynę, wydawało mu się, że to wszystko jeno po to istnieje, by jego podziwiać. Wtedy na bok odkładał swój rzewny instrument, brał pasterską pałkę do ręki, trzodę popędzał i wyżej wspinał się w góry. W taki to poranek poczuł nagle przepotężną miłość do Boga swego i swych braci, a odwagę tak straszliwą, że nie bałby się z setką wrogów walczyć. Zeszedł na dół w dolinę, gdzie Izrael przeciw Filistynom walczył, a zmóc ich nie mogli, bo taka siła ich była. A wysunął się na czoło Filistynów mąż okrutnej siły i począł drwić z Izraela i ich jedynego Boga. Odgrażał się, że ich do nogi wybije, że do miast ich wpadnie i krwawe urządzi pogromy. Zapowiadał wściekłym głosem, że Filistyńczycy nie będą więcej towarów zamieniać z synami Izraela. Bojkot wprowadzą i w ten sposób ich wygładzą. A później zaczął z Wiekuistego szydzić, a wychwalać — Wotana. Ach nie Wotana, rzec chciałem: Dagona. W obozie Izraela zapanował smutek. Nie było między nimi męża, któryby olbrzyma tego powalił. A kiedy rozpacz ich się wzmogła, a nadzieja całkiem zmalała, zjawił się osiemnastoletni Dawid-pastuch z procą.

Oto jest, proszę panów, „Dawid wyrzucający kamień z procy". Obejrzeli się, a z piersi ich wyrwał się jednogłośny okrzyk podziwu. — Wstrząsnęło nimi. Wspaniały człowiek skręcił ciało w obrocie. Ręka naprężona wyrzuca kamień, a wzrok bystry i brew ściągnięta śledzi go już w locie. Kamień leży jeszcze w procy, a ciało jest pochylone jakby wyrzut już nastąpił. A wzrok wpatrzony do celu, jakby śledził skutki uderzenia. Te trzy momenty rozstrzygają o doskonałości tego arcydzieła. One zamknęły w niej największą tajemnicę Boga i człowieka, tajemnicę życia. Te trzy momenty tchnęły w tę rzeźbę iskrę bożą, która wprawiła masę bezwładnego marmuru w ruch.

— Jak wam się, panowie, „Dawid" podoba? — Oniemieli z podziwu, obchodzili posąg dookoła. Przyglądali się każdemu centymetrowi kwadratowemu jego ciała. Stanęli na wprost jego twarzy i zadrżeli. Dawid, który walczy. Dawid, który zabija. Przestał być pieśniarzem. Harfa jego bezużyteczna leży u jego stóp. Teraz jest mu niepotrzebna. Ma wroga przed sobą, który z Boga Wiekuistego szydzi i z narodu jego się naigrywa. Harfa leży tuż pod ręką. Podejmie ją po zwycięstwie, w struny uderzy, zaśpiewa psalm na chwałę Pana. Jedynego nad wiecznym Izraelem.

ELISZE WEINTRAUB.

Sprzedaż okrętu „Tel-Awiw"

Jerozolima, 28. 8. ŻAT. „Haboker" donosi, że po całorocznych pertraktacjach okręt „Tel-Awiw" został zakupiony przez spółkę japońską za cenę 28 tysięcy funtów. Jak wiadomo poprzednia sprzedaż tego okrętu została unieważniona z powodu utrudnień walutowych. „Tel-Awiw" zostanie przekazany Japończykom jeszcze w bieżącym tygodniu.

Przed sprzedażą okrętu właściciele zwrócili się do Agencji Żydowskiej z propozycją kupna „Tel-Awiwu" przy jednoczesnym przejęciu części długów „Palestine Shipping Company". Agencja nie zgodziła się na ten ostatni warunek.

—<>—

Tournee „Habimy" po Europie

Tel-Awiw, 28. 8. ŻAT. Kierownictwo Wystawy Światowej zaprosiło teatr hebrajski „Habima" na występy gościnne do Paryża. „Habima" przyjęła zaproszenie i wyjedzie do Francji z początkiem października. „Habima" grać będzie w pałacu Trocadero. W końcu października teatr hebrajski rozpocznie tournee po Anglii, Belgii i innych krajach europejskich.

Obecnie odbywają się próby sztuki „Szomrim" dramaturga hebrajskiego Ewer Hadani. Treść tej sztuki zaczerpnięta jest z życia szomrów żydowskich przed wojną światową, szczególnie w Emek i Galilei. „Szomrim" będzie pierwszą oryginalną sztuką hebrajską graną przez „Habimę".

—<>—

Wielkie powodzenie komunikacji powietrznej Tel Awiw - Haifa

Tel-Awiw, 28. 8. ŻAT. Towarzystwo „Palestine Airways" uruchomiło niedawno komunikację powietrzną między Tel.Awiwem i Haifą. Liczba pasażerów na tej linii wzrasta z dnia na dzień. Zarząd wspomnianego towarzystwa postanowił wysyłać w każdym kierunku na linii Tel-Awiw — Haifa po dwa samoloty jednocześnie.

—<>—

Roboty publiczne w Tel Awiwie

Tel.Awiw, 28. 8. ŻAT. Jak ŻAT-na już w swoim czasie doniosła, samorząd tel-awiwski postanowił uruchomić szereg robót publicznych przy budowie szkół powszechnych, seminariów dla nauczycielek i brukowaniu ulic w odległych dzielnicach miasta, co pochłonie około 100.000 funtów. Obecnie rozpoczęto już część tych robót. W tych dniach rząd palestyński przekazał nowych 10 tysięcy funtów z subwencji dla budżetu telawiwskiego na budowę szos, ulic i kanalizacji w północnej części miasta. Z sumy tej 7 i pół tys. funtów przeznaczono na wybrukowanie nowych ulic, które naprawią komunikację w mieście resztę na przedłużenie kanałów odprowadzających wodę do szczową z dzielnicy północnej.

—<>—

Robotnicy arabscy i żydowscy w koloniach

Jerozolima, 28. 8. ŻAT. Według obliczeń Agencji Żydowskiej w ciągu dwóch lat (luty 1935—1937) zatrudniono na żydowskich plantacjach pomarańczowych w Riszon-Le-Syjon, Nes.Cyjona, Wadi-Chizikat, Petach-Tikwah i Hadara — 20.391 żydowskich oraz 18.041 arabskich robotników.

PRZEGLĄD * PRASY *

Cierpkie owoce

Dość niespodziewanie pewna część prasy polskiej uderzyła nagle w dzwon alarmowy, domagając się zmiany stosunku do... Trzeciej Rzeszy. Serdeczna przyjaźń zaczyna „wychodzić już bokiem", a oburzenie ujęte w słowach: „Dosyć tego!" staje się coraz głośniejsze. Co zaszło, że nastąpiła taka nagła i radykalna zmiana? Oto gdański „Gauleiter" Förster został przyjęty przez Hitlera w Berchtesgaden, a po powrocie na teren swego działania rozpoczął w Gdańsku nową akcję. Jaką? Oddajmy głos „Kurierowi Poznańskiemu", który przytacza następujące fakty:

W środę w godzinach porannych wszystkie perony na dworcach miejscowości podmiejskich (na terenie W. M. Gdańska) obstawia policja. Dzieci, chcące się udać koleją do szkoły, zostają przymusowo odprowadzone do szkół niemieckich. Wypadków takiego przymusowego odprowadzenia do szkół niemieckich naliczono dotąd przeszło 40. Rodzice ukrywają swoje dzieci przed policją i prowadzą je do szkół polskich drogami, których policja nie obstawiła. Policjanci i towarzyszący im „cywile", znani członkowie S. A. i S. S., odpowiadają na to zwykłymi gwałtami.

A oto dalsze fakty:

Do mieszkania kolejarza Warczińskiego w Pruszczu wtargnęli policjanci wyłamawszy drzwi. Policjant Neumann dopadł do leżącej w łóżku Warczińskiej i pobił chorą kobietę do utraty przytomności. Przybysze, nie znalazłszy w mieszkaniu męża Warczińskiej i dziecka które chcieli odprowadzić do szkoły niemieckiej, opuścili zdemolowane przez siebie mieszkanie. Pobitą kobietą zajęli się sąsiedzi.

W czwartek zrana o godzinie 6 do okna mieszkania Warczińskiego, który mieszka na pierwszym piętrze, policja przystawiła drabinę i po wybiciu szyb wtargnęła do mieszkania. Warczińska została ponownie pobita, a jej męża policjanci z rewolwerami w ręku odprowadzili do aresztu, gdzie pozostaje dotąd.

Na terenie miejscowości Pszczółki podobnych włamań do mieszkań zanotowano 5. Pałka, rewolwer, wyłamywanie okien, oto arsenał środków i metod jakimi posługuje się policja gdańska w stosunku do rodziców, którzy prawidłowo zgłosili swoje dzieci do szkół polskich.

Przypomina to metody Wrześni, a miejscami akcja hitlerowców gdańskich jest jakby dokładną kopią metod „naszego" O. N. R., choć cele są różne. I tu i tam pałka, rewolwer, wyłamywanie drzwi i okien jest jedynym argumentem. Prasa spoglądając na dotychczasowe owoce przyjaźni stwierdza, że są one cierpkie i żąda konsekwencji od kierownictwa polityki polskiej. Trochę późno dochodzi w Polsce do głosu krytyka polityki Trzeciej Rzeszy. Trzeba aż tak drastycznych i ohydnych metod, by zrozumieć to, co cały świat już dawno potępił. Churchill określił raz politykę hitlerowską — zresztą w słowach bardzo oględnych — w ten sposób: Jedyną cechą stałą tej polityki jest jej niestałość, a jedyną metodą — gwałt. Cierpkie owoce w Gdańsku i gdzie indziej są ilustracją tych słów.

„Żywioły wywrotowe"

Akcja Stronnictwa Ludowego spotkała się w prasie rządowej z wyraźnym i bardzo ostrym potępieniem. Ale we wszystkich enuncjacjach zwróconych przeciw tej akcji uderzało pewne novum: nie zrzucano — jak to zawsze bywa — winy na karb „żywiołów wywrotowych", komunizujących i „folksfrontu", co wskazywało, że skończono wreszcie z ulubionym konikiem, któremu przypisuje się wszystkie nieszczęścia i niepowodzenia, wyolbrzymiając grozę komunizmu. Natomiast prasa prawicowa zajmuje niejednolite stanowisko. „Głos Narodu" pisze wprost:

Chłop chce być obywatelem. — Chce mieć możność wpływania na losy państwa. Chce być wreszcie podmiotem a nie ciągle obiektem władzy. Dlatego domaga się samorządu. Wolnych wyborów samorządowych i nieskrępowanego funkcjonowania władz [illegible] wych. Domaga się też zmiany [illegible] ordynacji wyborczej, uczciwych wyborów i reprezentacji ludowej w parlamencie.

Inaczej ujmuje akcję chłopską endecki „Dziennik Narodowy", który jak zawsze tak i tym razem szuka jej inspiratorów wśród „żywiołów wywrotowych", pisząc:

że główną siłą popędową w tym strajku chłopskim —po jego wybuchu — były elementy komunistyczne, które przystąpiły z wielką energią do montowania na wsi „frontu ludowego". — Pod tym względem „strajk chłopski" pouczył wszystkich niejako laboratoryjnie, w jaki sposób ma w Polsce wyfermentować na drożdżach wsi polskiej czerwony „folksfront".

„Robotnik" zaopatruje tę endecką opinię w taką uwagę:

Jeżeli Stronnictwo Narodowe ma w samej rzeczy na wsi własną sieć organizacyjną, — w takim razie wie tak samo, jak my wiemy, że to, co napisał „Warszawski Dziennik Narodowy" jest nieprawdą. Drapowanie się zaś w „togę praworządności" obozu, który wziął na siebie odpowiedzialność moralną za „akcję" p. Doboszyńskiego w Myślenicach i za liczne pogromy żydowskie jest czymś wręcz niewiarogodnym w sensie... tupetu.

Oburzenie organu robotniczego jest niewątpliwie słuszne, ale poniekąd zbyteczne. Można się było już przecież przyzwyczaić do argumentacji endeckiej. Przyznajemy, że było jakoś nieswojo, skoro po komunikacie oficjalnym o akcji chłopskiej nikt nie wystąpił z zarzutem o „żywiołach wywrotowych". Te „żywioły" to bardzo wygodny argument, uwalniający od konieczności myślenia, no i patrzenia rzeczywistości w twarz.

Rzeczywistość

Wśród ustawicznych polemik, wzajemnych swarów i zarzutów rzadko tylko pojawia się w prasie głos, ujmujący zagadnienie rzeczywistości polskiej z szerszego aspektu. „Czas" ogłasza obszerne wywody na taki niecodzienny temat i pisze m. in.

Boimy się jasnego a szerokiego w swej koncepcji planu polityki narodowościowej. Boimy się sprecyzowania stosunku O.Z.N. do rządu. Boimy się sprawy ordynacji wyborczej. Boimy się śmielszej polityki walutowej. I t. d., i t. d. można długo cytować problemy palące, problemy, którymi wszyscy się interesujemy, a dla których nie możemy doczekać się męża stanu, któryby je postawił na szerokiej a realnej płaszczyźnie.

„Płoty na zielono" p. premiera — pisuje „Czas" — stają się coraz więcej symbolem naszej politycznej rzeczywistości. Nie mamy mężów stanu, rozwiązujących na szeroką skalę poważne problemy państwowe. — Przez to panoszą się rządy biurokracji, coraz więcej i coraz natrętniej wscibiającej swój nos w drobiazgi. Mamy coraz większe panoszenie się różnych małych ludzi, którzy radykalnie zapaprują drobne odcineczki, naszego życia publicznego, nie mając odwagi i siły jąć się problemów szerszych, co zresztą w tych warunkach uznać należy za niezmiernie szczęśliwy zbieg okoliczności.

Istnieje nie wielka, ale bardzo treściwa książeczka ilustrująca wymownie powyższe wywody. Lektura jej wywiera niekiedy wrażenie koszmaru, a niektóre cyfry i diagramy są wstrząsające. Jest to „Mały Rocznik Statystyczny", wierne odzwierciedlenie rzeczywistości i słów „boimy się".

Kultura i drągi

Jałowa dyskusja na temat „niższości kulturalnej" Żydów trwa nieprzerwanie. Na marginesie tej „dyskusji" pisze „Nasz Przegląd":

Do prowadzenia dyskusji na tematy kultury niezbędne są warunki kulturalne. Gdy nam mówią o „poruszeniach duszy", o zalewie kulturalnym, o zniekształcającym wpływie psychiki żydowskiej na smak artystyczny — umysł nasz zaprzątnięty jest czymś innym. Myślimy o tym, co było w Brześciu. Myślimy o tym Żydzie, którego odżydzacze wieszali w lesie. Przestańcie mówić o poezji! Zwróćcie uwagę na Ciechanowiec! Jakiż sens ma to ględzenie o „obronie kultury przed żydostwem", gdy w Brańsku drągami bili biednych Żydów po głowie? Drągi i kultura? Daleka jeszcze drogą od kwestii drągów, do sprawy kultury. Przede wszystkim rozstrzygnięta być musi kwestia drągów. To nie Żydzi godzą w kulturę. Drągi ją tłuką, te same drągi, którymi bito w Brańsku!

Trafnie i słusznie, ale nie ulega wątpliwości, że istnieje bezpośredni związek między „kulturą" a „drągami". Takie dyskusje kulturalne, jakie prowadzi część prasy na temat Żydów, prowadzą, muszą prowadzić w prostej linii do drągów. Dyskusje te są na takim poziomie, że nieraz trudno ustalić, czy „dyskusje kulturalne" puszczają w ruch drągi, czy też naodwrót.

(M)

Wyrok w procesie hitlerowców na Pomorzu

Poznań, 28. 8. PAT. Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu toczyła się wczoraj rozprawa działaczy niemieckich z Pomorza, którzy na terenie Polski w Kęsowie zorganizowali tajny „obóz pracy", w którym prowadzili szkolenie młodzieży niemieckiej na wzór wojskowy.

Jak wiadomo, sąd okręgowy w Chojnicach wydał w tej sprawie wyrok skazujący sekretarza zarządu „Deutsche Vereinigung" — Arnima Drossa na 20 mies. więzienia, dra Gero Gersdorfa i Liselottę Freimann na 15 mies. więzienia oraz komendanta obozu Jerzego Klimka na 2 lata więzienia. Pozostali zostali zasądzeni na kary więzienia od 6 do 15 mies. więzienia.

Po dwugodzinnej naradzie sąd uchylił wyrok 1-szej instancji w stosunku do 7 oskarżonych i skazał: Armina Drossa i Jerzego Klimka, komendanta obozu, każdego na rok więzienia, dra Gero Gersdorfa Liselottę Freimann i Kruegera każdego na 9 miesięcy oraz siostry Wehr każdą na 8 miesięcy więzienia. Dalszym oskarżonym sąd zatwierdził wyrok 1-szej instancji. Wszystkim oskarżonym oprócz Drossa, Klimka Kruegera, Adama i Brunka zawieszono wykonanie kary na przeciąg 5 lat.

W motywach wyroku przewodniczący sędzia dr Eimer podał, iż oskarżeni naruszyli obowiązek lojalności wobec państwa polskiego, które daje mniejszościom pełną możność swobodnego życia narodowego. Trybunał zawiesił większej części oskarżonych wykonanie kary, aby dać im możność nawrócenia z błędnej drogi.

Gwałtowna bitwa na południe od Nankau

Tokio 28. 8. Ze źródeł japońskich donoszą iż na froncie położonym na północno-zachód od P[illegible] kolumny japońskie posuwają się wzdłuż kolei P[illegible] w odległości 15 km. na południowy zachód od Nankau, wywiązała się gwałtowna bitwa z wojskami chińskimi.

Japończycy weszi o godzinie 13-tej wczoraj do [illegible] w Kałganie, opuszczonej przez Chińczyków.

Z BUKARESZTU DO LUDD

Wrażenia z podróży lotniczej do Palestyny

II.*)

Bukareszt -- a la minute

Bukareszt, to już jakby przedsionek Palestyny. W hallu hotelowym jakiś młody człowiek wypisuje po hebrajsku kilkadziesiąt kartek z pozdrowieniami do Palestyny. Zawieramy znajomość. Okazuje się, że to jeden z przywódców „Haszomer Hacair“ z Miszmar Haemek. Przyleciał dopiero co też „Lotem“ z Palestyny, z żoną i dzieckiem, jutro rano ruszają w dalszą drogę do Polski, gdy my lecimy właśnie do Palestyny. Jest delegatem na Kongres i w drodze do Zurychu wstępuje do Polski. Wywiązuje się dłuższa rozmowa, przypominamy sobie pierwsze „romantyczne“ lata ruchu szomrowego, „Jugendtag“ z Buberem, Tarnawę Wyżną, lata górne i chmurne.

Żegnamy się, wymieniając pozdrowienia. On zabiera pozdrowienia dla Polski, my zabieramy ukłony dla ludzi w Miszmar Haemek. Tymczasem robi się późno. Krótki spacer wieczorny po pięknych ulicach Bukaresztu pozwala zaledwie bardzo powierzchownie zapoznać się z urokiem tego miasta — Paryża Wschodu. O dwa kroki od hotelu stoi wyprężony szyldwach, z karabinem w ręku: olbrzymi pałac królewski w samym centrum miasta. Wspaniale oświetlone wystawy, neony błyszczą na tle ciemnej nocy. Kawiarnie i dancingi przepełnione — Rumunia ma dobry sezon. Doskonałe w tym roku zbiory i koniunktura zbrojeniowa (nafta!) przyniosły pomyślność gospodarczą, dawno w tym kraju niewidzianą. Widać to na każdym kroku. W centrum wyrastają coraz to nowe drapacze chmur. Po ulicach miasta krążą wspaniałe luksusowe limuzyny. Dużo burzy się i dużo buduje. Na płotach i parkanach wiszą olbrzymie wywieszki gazet. „Rumunia dla Rumunów“ — krzyczą olbrzymie litery, na afiszach upstrzonych dużą czerwoną swastyką. Jesteśmy w kraju Cuzy...

Tylko do bladego świtu. Ciemno jest jeszcze, gdy budzi portier hotelowy. Zegar wskazuje pół do 5-tej rano, wedle naszego czasu pół do 4-tej. Stolica śpi jeszcze, gdy przed biurem LOTU panuje już ożywiony ruch. Zajmujemy miejsca w autobusie, by po kilkunastu minutach znaleźć się na lotnisku. „Douglas“ już czeka.

Daleki Wschód nad Plewną...

Czy to być może? Dziś po południu mamy znaleźć się w Tel Awiwie. Z niedowierzaniem wchodzimy po schodkach samolotu. Start. Zmienili się częściowo pasażerowie, część została w Bukareszcie, przybyli nowi. Ogólną uwagę zwraca młody przystojny Japończyk — jak się okazuje, adiutant brata Mikada, księcia Chichibu, który reprezentował cesarza na uroczystościach koronacyjnych w Londynie. Teraz książę objeżdża kraje Europy, adiutant zaś jego dostał parodniowy urlop. Mają się spotkać w Konstantynopolu, nasz Japończyk więc leci z nami do Aten. Mówi nieźle po niemiecku. „Macie teraz poważny kłopot z Chinami“ — odzywa się do niego sąsiad w kabinie, gdy samolot, minąwszy Dunaj, leci teraz już nad terytorium Bułgarii, wznosi się nad polami Plewny, pamiętnej z krwawych bitew. Pytanie wprawia Japończyka w doskonały humor, śmieje się od ucha do ucha, na cały głos. Czort wie co ten śmiech oznacza?

...i podział Palestyny w Sofii

Sofia. Tu jeszcze większe rygory niż w Rumunii. Oficer żandarmerii przenikliwie bada każdego pasażera, czy tylko nie ukrył gdzieś aparatu fotograficznego — tego najbardziej boi się Bułgaria. — Gdyby znaleziono gdzieś niezaplombowany aparat — powiada później pilot — zaaresztowaliby nas wszystkich, pasażerów i załogę. Wbrew rozkładowi lotu, postój przedłuża się. Mechanicy w brezentach majstrują coś koło motoru. Okazuje się, że w drodze zaoliwiły się dwie świece w motorze. Można by coprawda tak lecieć dalej, ale strzeżonego Pan Bóg strzeże. Zamiast dwóch świec, wymieniają mechanicy wszystkie osiemnaście, przezorność nigdy nie zawadzi. Zajmuje to dość dużo czasu, kręcimy się więc po lotnisku, popijamy herbatę w bufecie, wdychamy zapach olejku różanego.

Przyleciał samolot Lufthansy z Aten, odbywa się więc mała galówka hitlerowska na lotnisku, podnoszenie rąk na powitanie i pożegnanie (obok, na lotnisku wojskowym, stoją gotowe do startu trzy szkolne samoloty niemieckie z olbrzymią swastyką na skrzydłach). Jakie są nowiny ze świata? Dwaj bułgarscy oficerowie-lotnicy studiują z zainteresowaniem mapę podziału Palestyny, umieszczoną na pierwszej stronie gazety, komentując żywo szczegóły podziału.

3000 m, 250 km na godz.

Nareszcie drobny remont ukończony. Wznosimy się w blasku porannego słońca. Już widać wysokie szczyty Bałkanów. Lecimy nad obszarem lasów, gór i jezior. Przeciętna szybkość samolotu — 250 klm na godzinę, wysokość dochodzi do 3.000 metrów. Nad nami rozpostarty jasny błękit, a pod spodem ciemna zieleń lasów, miejscami zakryta białą watą „cumulusów“. Część pasażerów dosypia resztę nieprzespanej nocy, część zaś przebiega od okna do okna, obserwując widok roztaczający się po obu stronach kabiny. Słychać słowa zachwytu: ach, jak pięknie!

Mamy nawet swoją „gazetę“ w samolocie. Ogranicza się ona do skromnych rozmiarów małej ulotki, która z kabiny załogi przedostaje się do nas, wędrując z rąk do rąk. Zawiera najpotrzebniejsze w danej chwili informacje: Gdzie jesteśmy, na jakiej znajdujemy się wysokości, kiedy mniej więcej osiągniemy najbliższy etap.

Niespodzianka w Thessalonice

Tym kolejnym etapem jest — Thessalonika (Saloniki). Krajobraz niewiele się zmienił, zmieniły się tylko mundury celników i żandarmów. Słońce porządnie już przypieka, gdy opuszczamy kabinę, by udać się do biura policji na lotnisku. Nie zjawił się niestety ambasador prasy żydowskiej na kraje bałkańskie — kolega Icchaki. Zapóźno otrzymał wiadomość. Za to za go bardzo dobrze salonicki przedstawiciel LOT'u, który, w urzędowej czapce, pomaga w załatwieniu formalności. Jaka miła niespodzianka — przedstawiciel LOT'u w Tshessalonice mówi pięknie po hebrajsku. Jest to — (czuję już, jak „rzuci się“ „A. B. C.“) p. Alaluf, właściciel biura podróży w Salonice, bardzo zasłużony około rozwoju polskiej komunikacji na Bliskim Wschodzie.

Mamy teraz już wstęp do emocji, jaka nas później czeka — lecimy nad morzem. Powietrze jest bardzo nagrzane od słońca i pono wskutek tego nasz Douglas lekko „rzuca“. Ale rzucanie w niczym nie przeszkadza czterem pasażerom, jacy już teraz pozostali w kabinie. Raczej może dwóm inżynierom z Warszawy przeszkadza — brak klasycznego wykształcenia. Istnieje dla nich tylko martwy krajobraz. Ale ktoś kto nałykał się za młodu Homera, wskrzesza w sobie z dziwnym wzruszeniem dawno zapomniane reminiscencje klasyczne. Oto zdaleka widać Olimp (no cóż — mówi inżynier — nic nadzwyczajnego, ot nasza Babia Góra...) Zeus gromowładny jest dla nas łaskawy, nie ciska gromów w Ikara dwudziestego wieku. Pogoda jest bajeczna. Pilot stara się za wszelką cenę nadrobić czas stracony w Sofii. „Idziemy“ na 3.500 metrów, szybkość dochodzi teraz do 300 km/godz. Wyspy, wysepki, półwyspy — i oto po przeszło godzinnym locie jesteśmy w Atenach.

Echa klasyczne w bufecie ateńskim

Tu w skromnym bufecie lotniska przygotowane jest śniadanie dla jedynego pasażera, który odtąd sam już poleci do Lyddy. Ambrozją jest zwyczajna jajecznica, pieczywo i owoce. z nektarem zaś była cała awantura. Kelner-Helleńczyk miał podać herbatę (rachunek płaci „LOT“), ale wolał bujać Greka i postawił na stole, nieproszony, butelkę Wermutu, za którą oczywiście słono sobie policzył. Było satysfakcją słuchać, jak wymownie kłócił się z nim po nowogrecku sympatyczny inżynier „LOT'u“ w Atenach, oburzony niecnym postępowaniem sprytnego Greczyna. Dopiero od paru miesięcy ten inżynier jest na placówce ateńskiej, i otóż jak znakomicie opanował już wszystkie przekleństwa helleńskie! Grek nie pozostaje dłużny, wzywa się właściciela bufetu, grają temperamenty ludzi Południa. Podróżny jest zażenowany i bezradny, chciałby jakoś umitygować poważnione strony, przemawia więc do zirytowanego Greka takimi oto skrzydlatymi słowy homeryckiego heksametru:

Daimonie, ftizei se to son menos, uk elsaireis...

Na co wzburzony Atryda tłumaczy się bezradnie:

— Versteh' leider kein französisch.

Tam gdzie Mussolini ostrzy pazury...

Serce zaczyna bić rytmem przyspieszonym, wyruszamy w dalszą drogę. Już coraz bliżej celu! Teraz, po kilkunastu minutach lotu nad lądem, nad Pentelikonem i Atenami, znajdujemy się znów nad morzem. Sporady i Cyklady. Na podstawie mapy wcale nieźle można się zorientować w wysepkach i wyspach, nad którymi lecimy. Oto Milo, (gdzie odnaleziono Wenus ‚milońską‘), oto Naxos, Kalimnos. Kos i jak tam im wszystkim jest na imię. Coraz prędzej, prędzej. Już zdala widać brzegi Małej Azji. Już widać kontury Rhodosu. Tutaj lądujemy. To już ostatni etap.

Niestety, lotnisko położone jest bardzo daleko od miasteczka Rodi, słynącego z tylu cu-

*) Zob. „Nowy Dziennik“ nr 232 z dnia 22 bm.

dów. Nie zobaczy się więc żywego ghetta średniowiecznego, zachowanego w dawnej postaci, które tak zalecał zwiedzić niedawno dr Carlebach, radząc koniecznie przylecieć aeroplanem, póki ten zabytek nie wyginie. Ale nie widać miasta, nie widać ghetta. Za to wolno rzucić okiem na potężną bazę lotniczą, jaką tutaj zbudowali Włosi. Tutaj Mussolini ostrzy swoje pazury przeciw Anglii. W olbrzymich hangarach, pomalowanych dla niepoznaki w ziemiste plamy, tak aby niewidoczne były z lotu ptaka, kryją się bombardujące samoloty, które kiedyś mogą być groźne. Z Rodos do Palestyny trwa lot zaledwie 3 i pół godziny — bagatela!

900 km nad morzem

Bierzemy benzynę i ruszamy w ostatni odcinek drogi. Teraz czeka nas właśnie największa emocja — 900 km lotu nad morzem. Dawniej podobno kazano pasażerom wdziewać jakieś gumowe kamizelki dzisiaj to już niepotrzebne. Bezpieczeństwo lotu jest całkowite i niezachwiane. Żeby pasażerowi się nie nudziło, odwiedza go w kabinie pasażerskiej bądź to pilot, który śmiało wstać może od kierownicy („robot" sam kieruje maszyną), bądź też mechanik, który zarazem pełni funkcje stewarda, częstując herbatą i sucharami. Tylko radiotelegrafista nie może opuścić posterunku. Pełni on najbardziej odpowiedzialną funkcję w samolocie. Stale utrzymuje kontakt z dwiema najbliższymi stacjami nadawczymi na lądzie, które zapomocą radia dyktują tzw. „peiling" (kierunek lotu). W ten sposób ani na krok nie można zmylić drogi.

Z miłymi lotnikami „urozmaicamy" sobie czas rozmową o — tragicznej katastrofie słynnej lotniczki pani Earhardt, która właśnie wtedy zaginęła na dalekich wodach Oceanu. Taka rozmowa o katastrofach lotniczych, prowadzona na wysokości 3.000 metrów nad powierzchnią morza, bardzo dobrze działa na samopoczucie. Lotnicy opowiadają o Tel Awiwie, wychwalają to miasto niezwykle, czują się w nim doskonale, gdy między jednym lotem i drugim wypadnie im spędzić kilka dni. Mają tam wcale dużo znajomych, chodzą do kawiarń, grywają w bridża. Doskonale się zaklimatyzowali. Nasza „ryba po żydowsku" nazywa się w Tel Awiwie: „p o p o l s k u" — mówi z uśmiechem młody pilot.

Rewizytujemy się wzajemnie, mogę przez pewien czas przypatrywać się precyzyjnej pracy załogi w kabinie pilota. Mamy teraz wiatr przeciwny, i mimo starań, trudno jest nadrobić stracony czas. Idzie więc radiotelegram do stacji Ludd: „Mamy dwugodzinne spóźnienie, jeden pasażer na pokładzie". A tam już w Ludd, czekają i niecierpliwią się przyjaciele.

Niebo zachowuje jasno błękitną barwę, ale morze ma teraz kolor seledynu. Olbrzymią lornetą wypatrujemy, czy widać już ląd, czy widać b r z e g i. Mija godzina i jeszcze godzina — i na dalekiej przestrzeni nic, tylko błękit nieba nad nami i morze w głębi. Czasem jakiś maleńki okręcik majaczy z daleka. Jest już pora popołudniowa. Już niedługo.

Opis podróży musi z konieczności odbiegać od szablonu palestyńskich reportaży „morskich". Gdy na horyzoncie ukazuje się nareszcie w y b r z e ż e, nie tańczy się „hory" w takt palestyńskich pieśni. Nieruchomo stoi podróżny w kabinie pilota i patrzy, patrzy przed siebie oniemiałym ze wzruszenia wzrokiem. Ląd narasta, widać go coraz lepiej. Ukazują się jasne domki w oddali. Na lewo Jaffa — mała i drobna, na prawo — rozległy, imponujący Tel Awiw. Nareszcie! Serce wali młotem. Schodzimy w dół, lecimy już zupełnie nisko, już widać plażę tel-awiwską i ludzi kąpiących się w morzu. Witają nas dłońmi — przywykli już, że zawsze o tej porze przylatuje „Douglas" z Polski. Chwila jeszcze, a jesteśmy nad pardesami, widać uprawne pola, czerwoną spaloną ziemię palestyńską. Sennie wlecze się karawana wielbłądów.

Jeszcze chwila — krążymy już nad lotniskiem, lądujemy. Tragarz arabski porywa walizy. W małym pokoiku urzędnik angielski bada flegmatycznie paszport, przewraca go na wszystkie strony, pyta o — broń. „Ani lo medaber tow iwrit" — cedzi niedbale przez zęby z charakterystycznym akcentem angielskim. Z jaką ochotą powiedziałoby mu się słowami Ordonki: „Wyjm fajkę z ust, ty..." — gdy stopy moje stanęły na ziemi palestyńskiej i stoję tu przed tobą, drżący i wruszony.

DAWID LAZER.

Na marginesie

Kuchta warszawska przeciwko Słonimskiemu

Najnowszy numer organu literackiego neofaszyzmu polskiego „Prosto z mostu" dba widocznie też i o to, by czytelników swych ubawić do łez mimowolnym komizmem. P. Stanisław Piasecki, człek mało odważny ale za to z dużym animuszem odgrywający rolę bohatera — o małej jego odwadze świadczy chociażby okoliczność, że dość długo trwało, zanim wykrztusił przyznanie się do matki żydowskiej — nienawidzi Słonimskiego. Jest to zresztą jego dobre prawo, bo Słonimskiego bardzo wielu ludzi nienawidzi za jego dowcip zjadliwy. Spodziewaliśmy się jednak, że p. Piasecki jako literat wcale utalentowany, potrafi zachować pewien umiar i nie pozwoli swego pisma zdegradować do roli organu kucht warszawskich.

Rozczarowaliśmy się i pod tym względem, bo oto w ostatnim numerze „Prosto z mostu" znajdujemy list otwarty kuchty warszawskiej, która oświadcza wręcz, że Słonimski obraził zacną kastę kucht, pisząc, że „dają się bujać nędzarzom z suteryny". Ale kuchty nie są takie głupie, bo są też Polkami i dlatego chciały by wiedzieć, kto i jak reprezentował Polskę na kongresie Penklubów. A swą filipikę kończy kuchta, która w dopisku podpisała się pełnym imieniem i nazwiskiem, porównywując Słonimskiego do skunksa, który broni się w ten sposób, że opryskuje atakujących go śmierdzącą cieczą. A bzdury te zamieszcza p. Piasecki w swym organie, mającym pretensje do rywalizacji z „Wiadomościami Literackimi". Wiele rzeczy niemiłych można powiedzieć o p. Grydzewskim, ale to jedno jest pewne, że taki wonny liścik kuchty warszawskiej znalazł by się chyba tylko w „camerze obscura".

Ale nie tylko kuchta warszawska atakuje Słonimskiego, lecz mniej więcej tym samym stylem pisze o ostatniej powieści Słonimskiego tak bardzo obiecujący młodzieniec p. Łaszowski. Nie będziemy go cytować bo szkoda miejsca, ale recenzja jego jest na poziomie kuchty z „Prosto z mostu".

(—si)

Szöke Szakall

(*Gościnne występy w „Bagateli"*).

Sympatyczny nasz gość węgierski, który swą karierę zaczął jako autor dramatyczny (później dopiero stał się aktorem i gwiazdorem filmowym), zaprezentował się nam onegdaj jako autor dwóch fars. Farsa ma bezsprzecznie prawo obywatelstwa na deskach teatru, pod warunkiem jednak, by nie dała nam rzeczywistości zdeformowanej nie do poznania. Farsa może tę rzeczywistość postawić na głowie, ale musi to uczynić w ten sposób, by rzeczywistość mogła znowu stanąć na nogach. Farsy, które nam zaprezentował Szöke Szakall, nazwać możemy klasycznymi farsami. Lepiej jednak nazwać je skeczami, są bowiem krótkie, zwięzłe i nie gadatliwe. Można nawet o nich powiedzieć, że nie są pozbawione cech lekkiej satyry społecznej. W pierwszej farsie „Albert VIII" typowy komiwojażer staje się preceptorem regenta, rządzącego małym państewkiem. W drugiej farsie „Kwartet smyczkowy" kpi autor ze snobizmu dorobkiewiczów, którzy urządzają u siebie koncerty kameralne.

Są to utwory bezpretensionalne, nie usilujące maskować swej w gruncie rzeczy nikłości, nie paradujące w dostojnym płaszczu sztuki — chcą bawić, a cel ten w zupełności osiągają.

Rozumie się, że największe zainteresowanie wzbudza osoba samego Szakalla. Jego gra jest prosta, bez żadnych sztuczek i gierek. Tą prostotą zdobył sobie sympatię jako aktor filmowy, a tę właśnie swoją popularność udokumentował teraz jako aktor dramatyczny. Śmiejemy się z jego dobrodusznej doskonale zagranej niezręczności i cie kawi jesteśmy, jak ten wcale sympatyczny aktor radzi sobie w sztukach większych, a nie jedno-aktówkach.

Zespół nie jest wybitny, ale dobrze zgrany ze sobą. Obie farsy należycie zmontował i wyreżyserował p. Szöke Szakall.

M. K.

Godziny pracy nauczycieli szkół powszechnych

Warszawa 28. 8. Zostały ogłoszone przepisy Min. W. R. i O. P. w sprawie godzin nauczania w szkołach. Wychowawczyni przedszkola ma pracować 30 godzin tygodniowo, nauczyciel szkoły powszechnej 30, prefekt w szkole 6 godzin, kierownik musi udzielać lekcji zależnie od liczby nauczycieli od 28 do 30 godzin, nauczyciel szkoły średniej 27 lub 23 godziny zależnie od przedmiotów, względnie 24.

Ustala się godziny dla nauczycieli we wszelkich typach szkół, w szkołach zawodowych, artystycznych. Przewidziane są godziny nadliczbowe. O ile nauczyciel w pewnym okresie nie udzielał właściwej liczby godzin, będzie musiał je odrobić.

—<>—

Echa sprawy Krzysztoforskiego

Lublin 28. 8. — Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał wyrok w sprawie odwoławczej Krzysztoforskiego i towarzyszy. Mocą wyroku Krzysztoforskiemu, który był skazany w pierwszej instancji na 15 lat więzienia z utratą praw na lat 10 i 100 tys. grzywny, karę zatwierdzono; jedynie w razie niemożliwości zapłacenia grzywny zamieniono ją z 3 lat więzienia na 2 lata aresztu.

Jan Paszkowski skazany w pierwszej instancji na 3 lata, obecnie skazany został na 5 lat z utratą praw na lat 10, 1000 zł. grzywny z zamianą na 3 miesiące aresztu. Roch Koserawski skazany poprzednio na 3 lata otrzymał 6 miesięcy aresztu, Stefan Czyżkowski skazany na 2 lata otrzymał 6 miesięcy aresztu, Zygmuntowi Gomelewskiemu, skazanemu na 1 rok więzienia i utratę praw na lat 2 uchylono utratę praw, Adamowi Witkowskiemu skazanemu na 1 rok z zawieszeniem na 2 lata, 100 zł. grzywny i utratę praw na lat 2, uchylono grzywnę i utratę praw, Aureliusza Piecholskiego, Aleksandra Jasieńskiego, Marka Werchowskiego i Henryka Winczewskiego — uniewinniono.

Powództwo cywilne przyznane w pierwszej instancji w wysokości przeszło ćwierć miliona zł. zatwierdzono. Koszty apelacji podzielono między tych oskarżonych i skazanych, co do których była zgłoszona apelacja.

—<>—

Niezwykłe wydarzenie w sądzie

Grudziądz 28. 8. — W tut. sądzie grodzkim zaszło niebywałe wydarzenie. Sędzia Kryża rozpatrywał sprawę niejakiego Henryka Molskiego z Mławy, karanego już 8 razy za oszustwa i kradzieże i Wiktora Kruka z Torunia, dwukrotnie już karanego. Odpowiadali oni za oszustwo, mianowicie: swego czasu zwabili z targu handlarkę Antoninę Obarską z Zielenia (pow. mławski) do hotelu „Pod złotym Lwem" i udając właścicieli hotelu nabyli od niej 10 kg. masła i 30 mendli jaj. Zabrawszy te produkty, ulotnili się tylnym wyjściem a Obarska w holu hotelowym nadaremnie czekała na zapłatę. Molskiego, jako niepoprawnego sąd tym razem skazał na 2 lata więzienia i na 5 lat domu poprawczego, zaś Kruka na 8 miesięcy więzienia. W chwili odczytywania wyroku Molski wykrzykując „za co 2 lata więzienia! Ja nikogo nie zabiłem! porwał ze stołu protokulanta plik akt i rzucił nim w sędziego, a Kruk zaczął uderzać głową w ścianę z taką siłą, że tynk odpadł. Obu awanturujących się oszustów policja skuła kajdanami i odprowadziła do więzienia.

Sowiety - a konflikt na Dalekim Wschodzie



MARSZAŁEK BLÜCHER
naczelny dowódca armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie

SOWIETY — MOCARSTWEM DALEKOWSCHODNIM

Od pierwszych chwil wybuchu konfliktu na Dalekim Wschodzie świat cały zapytuje niespokojnie: czy wojna ograniczy się tylko do Chin i Japonii, czy też zostaną do niej wciągnięte również trzecie mocarstwa? O ile jednak mocarstwa anglosaskie całym swoim zachowaniem dają do poznania, że na razie nie zamierzają wziąć czynnego udziału w rozgrywce (czy dlatego, że nie chcą, czy też dlatego, że nie mogą — to już jest dalsza sprawa), o tyle dalsze plany Sowietów są ciągle jeszcze osłonięte nieprzeniknioną tajemnicą. Nie ulega wątpliwości, że Moskwa obserwuje rozgrywkę bardzo uważnie, że armia marsz. Blüchera na Dalekim Wschodzie znajduje się w pełnym pogotowiu wojennym, że podporządkowane Moskwie elementy komunistyczne w Chinach otrzymały instrukcje poparcia Nankinu, być może nawet, że dostawy sowieckiego materiału wojennego miały miejsce i to w pokaźnej ilości — ale to wszystko nie pozwala nam jeszcze snuć żadnych przewidywań, czy Rosja zamierza wystąpić czynnie w konflikcie na Dalekim Wschodzie. Walki w Szanghaju mają dla Moskwy jedynie znaczenie drugorzędne, o tyle tylko, że związują one część sił japońskich i mogą spowodować komplikacje w stosunkach między Japonią a mocarstwami anglosaskimi i Francją.

Głównym przedmiotem zainteresowań sowieckich są tedy wydarzenia w Chinach Północnych. Tam toczy się rozgrywka, która bezpośrednio dotyczy żywotnych interesów sowieckich **jako mocarstwa daleko-wschodniego. Ta ostatnia okoliczność odróżnia zasadniczo stanowisko ZSSR od stanowiska innych mocarstw.** Anglia i USA mają wprawdzie olbrzymiej wagi interesy ekonomiczne w Chinach, dla ochrony tych interesów skupiły w swych rękach i rozbudowały szereg baz flotowych i punktów oparcia na kontynencie, ale żadne z nich nie jest państwem dalekowschodnim pod względem terytorialnym. Rosja azjatycka zajmuje natomiast obszar wielkości 2,954.000 km kwadr., o niezmierzonych bogactwach naturalnych, obejmujących węgiel, złoto, metale kolorowe i żelazo oraz — naftę Sachalinu. Syberia jest predystynowana do odegrania roli spichlerza Rosji. 6 miliardów rubli inwestowały Sowiety w swych posiadłościach na dalekim Wschodzie od roku 1933 na rozbudowę przemysłu i sieci transportowej.

WALKA O PRZEPRAWĘ PRZEZ AMUR.

Pomimo szeregu pojednawczych oświadczeń Tokia i Moskwy, wojna między tymi stolicami istnieje w stanie potencjonalnym już od szeregu lat. Od czasu do czasu wybucha ten uśpiony, ale niewygasły wulkan i wówczas dochodzą nas wieści o incydentach granicznych nad Amurem czy nad granicą mongolską. I nie jest rzeczą przypadku, że wojna chińsko-japońska została poprzedzona ostrym incydentem sowiecko-mandżursko-japońskim, z powodu obsadzenia przez wojska marsz. Blüchera dwóch wysp na Amurze. Moskwa, w przewidywaniu wielkich wypadków w Chinach, starała się zapewnić sobie bezpieczną przeprawę przez Amur. Na razie obie wyspy pozostały „bezpańskie", niemniej każda z armii, stojących z bronią u nogi po obu brzegach Amuru spogląda na nie łakomie i czeka na sposobność. Nie jest również rzeczą przypadku, że Japonia odrzucała systematycznie ponawiane kilkakrotnie oferty sowieckie zawarcia paktu nieagresji.

Bo jednym z celów polityki japońskiej w Azji jest, jeśli nie całkowite wyrzucenie Sowietów z kontynentu azjatyckiego, to w każdym razie odepchnięcie ich od brzegów Pacyfiku przynajmniej poza Bajkał, i odebranie im Władywostoku, owego „rewolweru wymierzonego w samo serce Japonii". Tę akcję prowadzi Japonia pod firmą „walki z komunizmem" i pod tą firmą konstruuje ona na kontynencie potężny blok, którego zadaniem jest okrążenie Sowietów wzdłuż całej południowej granicy. — Pierwszy człon tego bloku to Mandżu-Kuo wraz z Koreą, drugim mają być Chiny Północne, trzecim i ostatnim — Mongolia Wewnętrzna. *)

I dlatego wiadomość, że marsz. Blücher przebywa obecnie w Mongolii może nam pomóc w odpowiedzi na pytanie: co zrobią Sowiety?

MONGOLIA WEWNĘTRZNA — PIERWSZA LINIA OPORU ZSSR.

Polityka dyplomacji moskiewskiej na Dalekim Wschodzie w ostatnich latach była polityką cierpliwości, a nawet ustępstw. Najwyraźniejszym przejawem tej polityki była sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej Japończykom. Dyplomacja sowiecka pracowała na dalszą metę z jednej strony w Chinach, popierając i pobudzając antyjapońskie poczynania i nastroje Nankinu, z drugiej zaś strony na Pacyfiku przez zbliżenie do Stanów Zjednoczonych. Jednakże rząd sowiecki sam nie uczynił w tym czasie żadnego kroku w kierunku rozszerzenia swej sfery wpływów. Ta tendencja wskazuje na to, że z aktywnym wystąpieniem Rosji Sowieckiej w konflikcie dalekowschodnim należy się liczyć dopiero wówczas, gdy ekspanzja japońska dotrze do granic Mongolii. Bo granice te to pierwsza linia obrony sowieckiego stanu posiadania w Azji.

Słusznym jest bowiem pogląd, że Sowiety chcą bronić w Azji jedynie swych własnych interesów, nie zamierzają zaś odgrywać roli żołnierza imperialnych interesów Anglii i USA nad Pacyfikiem. W wydanej w ubiegłym roku książce „Jedność Azji" pisze André Duboscq: „Mylą się ci, którzy przypuszczają, że Rosja Sowiecka odegra rolę żołnierza białej potęgi w razie konfliktu amerykańsko - japońskiego. Zwracamy uwagę na stosunki japońsko-sowieckie na Dalekim Wschodzie, zaniedbujemy zaś obserwacji tych stosunków w Azji środkowej, gdzie koncentruje się wielki, główny interes Rosji.". Terenem tej koncentracji jest dzisiaj Mongolia. Zewnętrzna jej część jest — wedle określenia publicysty „Kuriera Warszawskiego" — marchią, chroniącą Syberię", wewnętrzna zaś stanowi korytarz dla ekspansji japońskiej. Tu na tym terenie, gdzie spotykają się i krzyżują interesy Rosji, Japonii i Chin, Rosja sowiecka buduje i umacnia tamę, przeciw dalszemu, zdobywczemu pochodowi japońskiemu. 300-tysięczna armia Blüchera, stanowiąca zupełnie odrębny i samowystarczalny organizm militarno-gospodarczy ma za zadanie stawienie pierwszego oporu armii japońskiej. Kręgosłupem tego organizmu jest linia transsyberyjska, jednym zaś z głównych centrów nerwowych baza lotnicza i morska we Władywostoku, skąd samoloty sowieckie mogą dosięgnąć w kilku godzinach lotu ośrodków życiowych Japonii.

SOWIETY NIE WYSTĄPIĄ ZBROJNIE W CHINACH.

Akcja japońska w Mongolii wewnętrznej prowadzona jest przy pomocy wypróbowanej metody galwanizowania prądów autonomicznych przy pomocy kilku, zaprzedanych Japonii feudałów. Tym feudałom z księciem Teh Wang na czele przeciwstawiają Sowiety ubogie masy mongolskich pasterzy. W tej chwili walka ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Odbywa się na tym terenie pewnego rodzaju wyścig między Moskwą a Tokiem o wcześniejsze opanowanie tej bramy wypadowej, przez którą przechodzi zarazem najważniejsza droga handlowa, łącząca Syberię z Chinami.

Jednakże wszelka próba włączenia Mongolii do bloku Japono-Mandżurii jest skazana na niepowodzenie dopóki ogniwo pośrednie t. j. Chiny Północne wymyka się z rąk japońskich. Zapewne! Moskwa uczyni wszystko, co będzie leżało w jej mocy, by Japończykom ich zadanie opanowania Chin Północnych jak najbardziej utrudnić, z wyjątkiem — zbrojnej interwencji na terenie północno-chińskim. Bo taka interwencja, której z pewnością nie będzie towarzyszyć równoczesna i równoległa akcja mocarstw anglosaskich od strony Oceanu Spokojnego może przynieść Sowietom jedynie osłabienie ich właściwej linii obronnej, jaką stanowi dla nich Mongolia. Rosja nie wystąpi zatem ofensywnie, gdyż musi pamiętać i o tym, że jest również mocarstwem europejskim i że III-cia Rzesza jest związana z Japonią węzłami słynnego „paktu antykomunistycznego", którego tajne klauzule są dotychczas jeszcze przedmiotem najbardziej fantastycznych domysłów. Może się bowiem nagle okazać, że przez kontynent eurazjatycki przebiega nowa „oś" — Berlin—Tokio.

Z. R.

*) Dla orientacji Czytelników przypominamy, że tzw. Mongolia jest to kraj między Chinami a Rosją Azjatycką położony, nominalnie jeszcze pozostający pod suwerennością Chin. Rozpada się ona na dwie części: zewnętrzną, w której faktycznie panują Sowiety i która jest już zorganizowana jako republika Sowiecka (ze stolicą w Ulan Bator) i Wewnętrzną, o którą właśnie toczy się rozgrywka.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowy projekt ustawy o finansach komunalnych

Na terenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu jest opracowany projekt ustawy o finansach komunalnych. Jak wiadomo, przed generalną dyskusją na temat reformy finansów komunalnych zarówno na sesji zwyczajnej Sejmu jak i sesji nadzwyczajnej Sejmu zgłoszony został projekt ustawy nowelizującej ustawę o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Do projektu tej ustawy zgłoszono kilka poprawek poselskich. W gruncie rzeczy pierwotny projekt ustawy rządowej został zmieniony nie do poznania. Ponieważ według opinii posłów samorządowców, rządowy projekt nowelizacji ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych nie załatwiał zagadnienia poprawy finansów komunalnych, zaś na zbyt daleko idące poprawki zgłoszone przez posłów samorządowców nie poszły zarówno sfery gospodarcze, jak i Ministerstwo Skarbu, a reforma finansów komunalnych w sensie zwiększenia dochodowości poszczególnych związków samorządowych jest pilną konieczności, rząd, a więc dwa zainteresowane resorty, tj. spraw wewnętrznych i skarbu występują z projektem zasadniczej reformy finansów komunalnych. Odpowiedni projekt ustawy zostanie zgłoszony na jesiennej sesji sejmowej. Prace nad projektem tej ustawy są już daleko posunięte zarówno na terenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jak i Ministerstwa Skarbu. Projekt tej ustawy przed złożeniem go do laski marszałkowskiej będzie uzgodniony z opinią związków zarówno samorządu miejskiego jak i samorządu terytorialnego.

Ulgowy przewóz zbóż

Ministerstwo Komunikacji wprowadziło z dn. 19. 8. 1937 r. w taryfie wyjątkowej wr. 5 ulgę 66 2/3 proc. od klasy zasadniczej A na przewóz zboża w ziarnie i ziarn roślin strączkowych. Ulga dotyczy przesyłek nadawanych na dowolnej stacji PKP i adresowanych do odbiorców na stacjach, położonych na terenie województwa białostockiego oraz na terenie powiatów: bialskiego, biłgorajskiego, garwolińskiego, łukowskiego, radzyńskiego, siedleckiego, sokołowskiego, węgrowskiego i włodawskiego.

Do listu przewozowego powinno być dołączone zaświadczenie starostwa właściwego terytorialnie dla stacji przeznaczenia. Nadawca na liście przewozowym obowiązany jest zamieścić oświadczenie: Towar przeznaczony jest na akcję pomocy dla rolników, poszkodowanych klęskami żywiołowymi".

Stawki ulgowe wynoszą (za 100 kg. w ładunkach 10 ton i więcej):

na 50 km — 20 gr., na 100 — 34 gr., na 200 km — 56 gr., na 300 km — 73 gr., na 400 km — 90 gr., na 500 km — 102 gr., na 600 km — 114 gr., na 700 km — 127 gr., na 800 km — 139 gr., na 900 km — 151 gr., na 1.000 km — 164 gr.

Poprawa na rynku nawozów sztucznych

W związku z rozpoczynającym się sezonem nawozów sztucznych, na rynku wielkopolskim daje się odczuwać od kilkunastu dni znaczne ożywienie. Dotyczy ono szczególnie nawozów azotowych i fosforowych. Ożywioną sprzedaż spowodowały znacznie wyższe niż w r. ub. ceny zboża, jak również stwierdzenie, że zboża zasilane nawozami pomocniczymi, daleko łatwiej przetrzymały mrozy i suszę.

Poważniejsze zapotrzebowanie na nawozy sztuczne daje się odczuwać w rb. szczególnie ze strony mniejszych gospodarstw rolnych, które normalnie w latach poprzednich dokonywały zakupów podczas siewu, w tym roku zaś zaopatrują się w nawozy już obecnie. Objaw ten, jak również słaby dowóz zboża na rynek, świadczy o tym, że sytuacja w rolnictwie uległa poprawie. Ceny nawozów, w stosunku do r. ub. nie uległy zmianie, przy czym zakupy odbywają się za gotówkę. Kredyty nawozowe będą aktualne dopiero w okresie przednówkowym.

W porównaniu z r. ub. zbyt nawozów w Wielkopolsce w grupie potasowej wykazuje spadek o 2%, natomiast w grupie fosforowej i azotowej wzrost o 25%.

Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej w lipcu

Obliczany przez Instytut Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej — podniósł się z 84,3 w czerwcu do 86,4 w lipcu br. czyli o 2 proc. W stosunku do najwyższego poziomu, jaki wskaźnik osiągnął w maju br. (85,4) — wzrost wynosił 1 proc. W porównaniu z lipcem r. ub. produkcja była wyższa o 20 proc.

Wzrost produkcji objął, poza przemysłem spożywczym, cały przemysł przetwórczy, zaznaczając się silniej szczególnie w przemysłach: włókienniczym, mineralnym, chemicznym, metalowym i drzewnym. W górnictwie znaczny wzrost wykazuje wydobycie w kopalniach rudy żelaznej. Spad la natomiast produkcja w przemyśle węglowym i w hutnictwie żelaznym. Likwidacja zapasów, jaka miała miejsce w czerwcu, wpływająca hamująco na rozwój produkcji w tym miesiącu, w lipcu została w większości gałęzi przemysłów zakończona, pozwalając na ujawnienie się ogólnej tendencji zwyżkowej produkcji. Natomiast spadek w przemyśle węglowym i hutnictwie żelaznym tłumaczy się nadal ruchem zapasów w handlu.

W sprawie posad na statkach morskich

W związku z często zachodzącym kierowaniem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu podań o posady na morskich statkach handlowych — Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości osób zainteresowanych że sprawy angażowania załóg okrętowych należą wyłącznie i bezpośrednio do przedsiębiorstw żeglugowych.

Ponadto Ministerstwo komunikuje, że w myśl obowiązującego rozporządzenia o granicach Państwa oraz o pośrednictwie pracy — poszukujący pracy na statkach handlowych morskich muszą posiadać zezwolenie Komisariatu m. Gdyni na pobyt w Gdyni i muszą być zarejestrowani w tamtejszym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Zatem zatrudnianie osób mieszkających poza Gdynią jest, praktycznie rzecz biorąc, niemożliwe, a starania ich w tym względzie uważać należy za niecelowe.

Duże dostawy czechosłowackie do Chin

Prasa i opinia czechosłowacka żywo interesują się niedawnym porozumieniem, zawartym między zakładami Skoda a chińskim ministrem skarbu Kung'em, w sprawie dostaw do Chin w wysokości 10 miln. funtów, oraz analogicznymi pertraktacjami z innymi fabrykami czechosłowackimi.

Według pierwotnych informacyj, zakłady Skoda miały udzielić 7-mio letniego kredytu, gwarantowanego przez bliżej nie określone zagraniczne grupy finansowe. Zapewniano również, że chodzi głównie o dostawy materiałów kolejowych i maszyn, a nie materiałów zbrojeniowych. Według innych wersyj, dostawy te finansowane są przez znaną firmę francuską „Schneider-Creusot"; jak wiadomo firma ta posiada znaczne udziały w zakładach Skoda Inne znów pogłoski twierdzą, że nie chodzi w danym wypadku o kredyt w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż dostawy, uskuteczniane partiami, będą niezwłocznie płacone przez Bank Chiński. Biorąc jednak pod uwagę, że Chiny pertraktują nietylko z zakładami Skody, ale również i z innymi czechosłowackimi fabrykami broni, jak to zresztą potwierdzają także informacje ze źródeł angielskich trudno dać wiarę, by chodziło wyłącznie o dostawy maszyn i materiałów kolejowych dla Chin.

Węgry wznawiają obsługę długu wobec St. Zjednoczonych

Rząd węgierski poinformował rząd St. Zjednoczonych o zamiarze wznowienia w najbliższym czasie częściowej spłaty długu, zaciągniętego przez Węgry w St. Zjednoczonych w okresie powojennym. Zaznaczyć należy, że dług ten zaciągnięty został przez Węgry na zakup mąki. Z chwilą ogłoszenia przez Węgry w r 1931 moratorium płatności zagranicznych, zawieszono również obsługę długu amerykańskiego

Zniżka cen na mąkę w Anglii

W b. m. została w Londynie, już po raz czwarty obniżona cena na mąkę pszenną. Obniżka obejmuje dalsze 6 pensów na worku — 125 kg.

Wzrost światowej produkcji ropy naftowej

Produkcja światowa ropy naftowej wzrosła w pierwszym półroczu r. b. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego o 12 procent i wynosiła 980 milionów beczek, wobec 876 milionów w okresie pierwszych sześciu miesięcy r. ub.

Wytwórczość ropy w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 16 procent w Rosji Sowieckiej o 2 proc., natomiast rumuńska produkcja ropy naftowej wykazała w pierwszym półroczu r. b. spadek o 14 procent.

Nafta powodem rozruchów w Syrii

Prasa syryjska prowadzi obecnie gwałtowną kampanię przeciwko premierowi syryjskiemu, który podczas swego pobytu w Aleppo złożył oświadczenie, iż rząd z powodu szczupłych zasobów skarbu oddać zamierza koncesję na eksploatację złóż naftowych w okręgu Jezireh towarzystwu „Iraq Petroleum Company".

Opinia publiczna Syrii już od dłuższego czasu domaga się utworzenia narodowego towarzystwa naftowego. Ostatnio rozruchy, jakie miały miejsce w okręgu Jezireh, przypisać należy pogłoskom o oddaniu koncesji na eksploatację odkrytych złóż naftowych w obce ręce.

Stopa dyskontowa nowojorskiego Banku Rez. Fed. obniżona do 1 proc.

Bank Rezerwy Federalnej N. Jorku obniżył stopę dyskontową z 1 i pół na 1 procent. Zaznaczyć należy, że stopa w wysokości 1½ procent obowiązywała od lutego 1934 r. Obecna stopa dyskontowa jest najniższą od chwili organizacji systemu Federalnej Rezerwy w r. 1914.

W ostatnich czasach kilka innych banków Rezerwy Federalnej również obniżyło stopę dyskontową. Kroki te oceniane są jako dowód trwania płynności i obfitości gotówkowej w St. Zjednoczonych.

Ekspansja włoska w U. S. A.

W okresie po zniesieniu sankcyj antywłoskich przemysł Italii odczuwać zaczął trudności eksportu na te rynki, na których w międzyczasie usadowiły się zagraniczne przemysły eksportujące, a w pierwszym rzędzie przemysł angielski. Dlatego też przemysł włoski skierował swe wysiłki w pierwszym rzędzie na te rynki, na których istniały duże możliwości chłonne dla wyrobów włoskich. Do rynków tych zaliczyć należy Stany Zjednoczone, gdzie na skutek powrotu prosperity możliwości chłonne dla zagranicznego importu są olbrzymie.

Ekspansję tę, zwłaszcza na odcinku włókienniczym, popiera bardzo energicznie izba handlowa amerykańsko-włoska w Nowym Jorku. W niektórych artykułach włókienniczych przemysł włoski wysunął się ostatnio na pierwsze miejsca w szeregu zagranicznych dostawców Stanów Zawdzięczać to należy niewątpliwie m. in. przystosowaniu placówek przedstawicielskich do metod pracy rynku amerykańskiego, zwłaszcza w stanach południowych.

—<>—

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 28. 8. Ceny transakcyjne. Żyto zdatne do przemiału 120 ton 23.50. Ceny orientacyjne: Otręby żytnie 16.25—17. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usp. spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 28. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.31 3/4; Londyn 21.69; Nawy Jork 4.35 5/8; Bruksela 73.40; Mediolan 22.93 3/4; Amsterdam 240.40; Berlin 175.05; Wiedeń 82.15; Sztokholm 11.84; Oslo 109; Kopenhaga 96.83; Praga 15.20½; Białogród 10; Ateny 3.95; Konstantynopol 3.50; Bukareszt 3.25; Helsinki 9.59; Japonia 127. Tend. niejedn.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie Ł. 67; w Paryżu Fr. f. 19.80; w Zurychu Dol 69 przy tend. niejed.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 8. 7% poż. Stabilizacyjna 74.50; 7% poż. m. Warszawy 52; 7% poż. Śląska 53. Tendencja wyczekująca.

Zbliża się koniec procesu

Wyrok zapadnie w sobotę

KRAKÓW, 29 sierpnia.

Proces zbliża się powoli ku końcowi. Jeszcze dwa dni postępowania dowodowego, a przewód sądowy będzie zamknięty. Rozpocznie się ostatni akt — wywody końcowe.

Oczekiwane są one z wielkim zainteresowaniem. Po obu stronach stołu sędziowskiego zasiadają zbyt wybitni szermierze słowa, aby próba sił przejść mogła bez większego wrażenia i... echa.

Ale i inny powód skłania zainteresowanie w tę stronę. Zeznania świadków — na razie przynajmniej — przyniosły rozczarowanie. Nie ma wielkich „rewelacji". Na sali zeznają bowiem szare „płotki", które nie miały prawie że dostępu do „pani prezesowej" i szukały jedynie kontaktu za pośrednictwem. Na sali nie było jeszcze „wielkich ryb".

Nie ma ich zresztą wiele na liście świadków. Jest jedna zaledwie, ale i ta oczekiwana jest z dużym zainteresowaniem. Osoba ta przecież przez długie miesiące odgrywała wybitną rolę w Ministerstwie Sprawiedliwości. Osoba ta decydowała o wielu sprawach.

Na razie świadek ten oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem. Ale czy zjawi się? Czy przypadkiem nie stanie coś na przeszkodzie? Czy usłyszymy na tej sali zeznania p. Dlouhego, b. szefa personalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości?

Już w poniedziałek znajdziemy odpowiedź na to pytanie.

Świadek z za kraty

Świadek Jan Kański b. kierownik państwowowej instytucji handlowej w Stanisławowie, doprowadzony zostaje z więzienia w Koronowie, gdzie odsiaduje karę 3-letniego więzienia za nadużycia pieniężne, jakich dopuścił się na tym stanowisku. Na wniosek prokuratora świadek zeznaje bez przysięgi ze względu na podejrzenie o współudział. Wyrok w jego sprawie zapadł w lutym 1934 r. Świadek po uprawomocnieniu wyroku starał się o odroczenie wykonania kary i o ułaskawienie. Znając się od wielu lat z Fleischerową zapytał ją, co w tej sprawie ma zrobić, na co ona skierowała go do Parylewiczowej.

Na pytanie, czy dał Parylewiczowej wzgl. Fleischerowej 500 zł. świadek odpowiada, że nie przypomina sobie. Komunikował się bezpośrednio z Parylewiczową, do której przyjeżdżał do Krakowa; w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet omawiał swą sprawę.

Przykre skutki

Gdy zbliżał się termin, do którego odroczono mu odbycie kary, Parylewiczowa wręczyła mu list z podpisem swej matki Marii Pierackiej, skierowany do premiera Składkowskiego, z prośbą o ułaskawienie. List ten świadek przesłał do Warszawy jako polecony. Skutek był ten, że teraz siedzi w więzieniu.

Przew. Jaki skutek, to my wiemy, nam chodzi o to, jakie zabiegi były. Św: Od Parylewiczowej nigdy nie otrzymałem odpowiedzi „tak", albo „nie", tylko zawsze mówiła „zobaczymy", „będę się starała" i td. Nie wiem, czy jeździła w mojej sprawie do Warszawy.

Prok. Garbaczyński: Wobec oczywiście wykrętnych zeznań świadka, pozostających w sprzeczności z jego zapodaniami w śledztwie, wnoszę na przekazanie prokuratorowi Sądu Okręgowego w Krakowie odpisu protokółu dzisiejszych zeznań, celem pociągnięcia świadka do odpowiedzialności za fałszywe zeznania, oraz o odczytanie jego poprzednich zeznań.

Przew. przychyla się do wniosku prokuratora, na co św. Kański reaguje słowami: Ja dużo rzeczy nie pamiętam, ja chorowałem w więzieniu.

Interwencja i przyjaźń

Jeden z członków trybunału odczytuje obszerne zeznania, złożone przez Kańskiego w toku śledztwa. Z zeznań tych wynika, że w czerwcu 1936 r. Parylewiczowa zakomunikowała mu, że poczyniła w Warszawie starania o ułaskawienie Kańskiego, ale obecnie wskutek ustąpienia ministra Michałowskiego panuje tam takie zamieszanie, że niczego załatwić nie można. Nie mówiła świadkowi, u kogo interweniowała w jego sprawie, jednak świadek przypuszcza, że u naczelnika Dlouhego, z którym żyła w przyjaźni, i którego w rozmowie nazywała Wackiem.

Czego świadek nie widzi?...

Po odczytaniu tych zeznań świadek potwierdza w całości swe zeznania, a zwracając się do prokuratora, mówi: Ja tu nie widzę żadnych sprzeczności: Panowie przypomnieli mi teraz pewne rzeczy, które ja potwierdzam. Siedzę od wielu miesięcy w więzieniu i choruję na serce, więc pewne rzeczy zapomniałem.

Prok: A o sprawie pieniędzy, wręczonych Fleischerowej dla Parylewiczowej świadek sobie przypomina? — Ja miałem rozliczenia z Fleischerową, której pożyczałem pieniądze na weksel i u której kupowałem towary. Wręczałem jej pieniądze, ale nigdy nie było mowy o tym, żeby to było dla Parylewiczowej, z którą komunikowałem się bezpośrednio

Fatalna interwencja

Świadkowie Jan Pieniążek, dyrektor browaru Goetza w Okocimiu, oraz Antoni Goetz, właściciel browaru, przedstawiają spór między browarem a Wolfem Kornblüthem w Nisku, z którym w lutym 1933 r. rozwiązali umowę o zastępstwo handlowe browaru, wdrażając przeciw niemu postępowanie egzekucyjne o kwotę 160.000 zł, na podstawie zapisu kaucyjnego. O żadnych interwencjach podejmowanych na rzecz Kornblütha przez Parylewiczową, wzgl. Fleischerową, świadkowie nie wiedzą.

Na pytania prokuratora obaj świadkowie przedstawiają zgodnie sprawę listownej interwencji Parylewiczowej na rzecz firmy Borgenicht o dostawy węgla dla browaru. Św. Antoni Goetz polecił zaprzestanie zamówień węgla u tej firmy, a wówczas wpłynął do zarządu browaru list Parylewiczowej, która powołując się na swą współpracę z siostrą Borgenichta w Związku Pracy Obywatelskiej kobiet prosi o względy dla tej firmy i udzielenie jej dostaw węgla. Wówczas św. Goetz polecił przesłać kwotę 300 zł. na cele Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i kategorycznie zabronił skierowania jakichkolwiek zamówień do wspomnianej firmy, która na skutek interwencji Parylewiczowej została raz na zawsze skreślona z listy dostawców.

Sędzia Wasilewski: Na czyje ręce przesłano owe 300 zł? Św: Na ręce Parylewiczowej.

Prok. Żeleński: Niestety.

Groziła grzywna 189.000 zł. skończyło się na 12.000 zł.

Świadek Tomasz Sibera, naczelnik wydziału Izby Skarbowej we Lwowie zeznaje w sprawie Jakuba Fudyma, który za ukrycie posiadanych zapasów cukru skrobiowego przed wymiarem opłaty skarbowej skazany został przez Izbę Skarbową na 48.000 zł grzywny oraz na konfiskatę cukru. Na skutek odwołania, wniesionego przez Fudyma, Ministerstwo Skarbu obniżyło grzywnę tę do 12.000 zł. oraz cofnęło konfiskatę towaru. O żadnej interwencji na rzecz Fudyma świadek w toku załatwienia sprawy nie wiedział, dopiero znacznie później słyszał od prezesa Gregera o jakiejś listownej interwencji Parylewiczowej w tej sprawie. Z zadanych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę Arnolda pytań wynika, że Fudymowi groziła maksymalna kara 189.000 zł i dla tego władze skarbowe postarały się o zabezpieczenie tej sumy na realności Fudyma.

Świadek Sara Kurz nie wie nic o interwencji jej nieżyjącej już matki Amalii na rzecz świadka, pozwanego przez Tuchmajera i Cylę Kurz przed sądem Okręgowym w Tarnowie o uznanie za bezskuteczny kontraktu darowizny. O interwencji zmarłej Kurzowej u Fleischerowej w tej sprawie świadczy kartka, znaleziona u Fleischerowej następującej treści: „sprawa o ubezpieczenie darowizny. Powód. Strony Cyla Kurz o 2000 zł — contra Sary Kurz". Świadek przypomina sobie, że okazana jej w toku śledztwa kartka pisana była ręką jej matki.

Na tę samą okoliczność zeznaje św. Markus Tuchmajer, który o interwencji nic nie wie.

„On nie wymaga za darmo"

Świadek Izrael Kargel, szwagier osk. Fleischerowej, na którego widok Fleischerowa wybucha płaczem, nie korzysta z dobrodziejstwa ustawy. Świadek przyznaje, że na prośbę Lustiga pisał kilkakrotnie do Fleischerowej prosząc ją o interwencję na rzecz Lustiga, który przegrał w dwóch instancjach spór o 4000 dolarów z Rozalią Wasserbergerową. Sprawa przeszła do Sądu Najwyższego i właśnie chodziło o interwencję w Warszawie. Świadek wiedział, że Fleischerowa zna się z jakąś panią w Krakowie, o której wiedział, że jest siostrą ministra. Obecnie wie, że była to Parylewiczowa. W jednym z listów, odczytanych na rozprawie, a napisanych po polsku przez Kargela znajduje się zwrot, że Lustig nie ma innego wyjścia, poczem następuje prośba, aby mu „iść na rękę" i żeby Fleischerowa pojechała w jego sprawie do Krakowa, oraz dodana jest uwaga, że „w każdym razie on nie wymaga za darmo". Na otwartej kartce sprawa Lustiga nazwana jest „eine Lebensfrage" oraz wtrącone jest hebrajskimi literami, że chodzi o interwencję „nicht blos aus Gefälligkeit", co w aktach sprawy przetłumaczone jest „nie tylko przez grzeczność" z dopiskiem „możesz sobie kazać zapłacić".

Żona oskarżonego odmawia zeznań

Po przerwie sąd przystąpił do przesłuchania świadka Jakuba Fudyma, kupca z Rzeszowa. Świadek ten miał dochodzenia w Urzędzie Skarbowym o posiadanie zapasów cukru skrobiowego. Świadkowi groziła grzywna 189.000 zł, co zagrażało jego egzystencji.

Wobec tego Fudym zwrócił się do rabina Lazara Horowitza w Tarnowie z prośbą o poradę. Rabin Horowitz poradził świadkowi, aby postąpił według dwóch możliwości, t. j. załatwił sprawę na drodze prawnej lub też ugodowej.

Fudym skomunikował się za pośrednictwem Hochmana z Fleischerową, która oświadczyła, że może sprawę załatwić i wzięła 150 zł na koszty podróży. Fleischerowa prosiła Parylewiczową o interwencję, a ta wysłała w tej sprawie pismo do ówczesnego prezesa Izby Skarbowe we Lwowie Gregera. W międzyczasie jednak sprawa została załatwiona, a Izba Skarbowa wymierzyła Fudymowi grzywnę 48.000 zł.

W tej sytuacji zwrócił się Fudym ponownie do Fleischerowej, która zażądała od niego 1.000 zł. Ponieważ jednak świadek spostrzegł, że interwencje za pośrednictwem Fleischerowej przeciągają się zbytnio, zażądał zwrotu owych 150 zł, co Fleischerowa uczyniła.

Z dobrodziejstwa ustawy korzysta żona osk. Hochmana, Fajga Hochman, która uchyla się od zeznań.

Alibi Fleischerowej

Na salę wchodzi żona sędziego z Tarnowa Maria Łucka, która stwierdza, że gdy do męża jej przybyła jakaś kobieta z listem interwencyjnym od Parylewiczowej, wprowadziła ją ona do salonu i zaanonsowała mężowi.

Przew.: — Czy pani zna Fleischerową? — Tak.

— Czy to była Fleischerowa? — Mam wrażenie, że raczej nie.

Prok. Żeleński: — Czy w pokoju było jasno? — Niezupełnie.

— W jakim miesiącu to było? — W marcu.

— O której godzinie? — Około 18-tej.

— Czy przedpokój jest oświetlony elektrycznie? — Tak, ale wtedy było ciemno.

— A czy klatka schodowa była wtedy oświetlona? — Nie.

Adw. dr Woźniakowski: Ile lat zna pani Fleischerową? — Przed pięciu laty kupowałam w jej sklepie, a od tego czasu uczyłam w szkole jej dzieci i widywałam się z nią wtedy często. Tamta pani była jednak tęższa i niższa.

Adw. dr Arnold: Pozwolę sobie przypomnieć, że Fleischerowa w chwili aresztowania była szczuplejsza i ważyła o 8 kg mniej niż obecnie.

Sensacyjny epizod

Przed przystąpieniem do przesłuchania dalszych świadków przewodniczący stwierdza, że wezwany na sobotę jako świadek prezes Izby Skarbowej dr Józef Greger nie stawił się. Przewodniczący ogłasza postanowienie sądu, uznające niestawiennictwo dr Gregera za nieusprawiedliwione i nakładające na niego grzywnę 50 zł z zamianą na 1 dzień aresztu w razie nieściągalności. Równocześnie sąd postanawia wezwać prezesa dr Gregera na poniedziałek.

W dalszym ciągu zeznaje świadek Chaim Landau, który interweniował u Fleischerowej w sprawie niejakiego Siegfrieda, starającego się o przywrócenie odebranego mu obywatelstwa. Jak stwierdzono jednak, Fleischerowa nie interweniowała w tej sprawie.

Z kolei nastąpiła przerwa w rozprawie, po której sąd ogłosił postanowienie, reasumujące powziętą już uchwałę w sprawie prezesa Gregera. Okazało się bowiem, że prezesowi Gregerowi nie doręczono wezwania na rozprawę, wobec czego grzywnę zniesiono i postanowiono wezwać powtórnie na rozprawę prezesa Gregera, przebywającego obecnie po za Krakowem.

Do najwybitniejszych osobistości w Polsce zwracał się w sprawie rozlewni

Sąd przesłuchuje świadka Wolfa Kornblütha, który zwracał się do Fleischerowej o interwencję w sprawie koncesji na rozlewnię spirytusową w Nisku i załatwienia zatargu z browarem okocimskim, chcącym ściągnąć egzekucyjnie 160.000 złotych. Fleischerowa zażądała za to 6.000 zł., świadek dał jej 1.000 zł. i cesję na 5.000 złotych. Ponieważ Fleischerowa zwlekała z załatwieniem sprawy, świadek zażądał zwrotu pieniędzy. Fleischerowa zwróciła mu 500 zł. i dokument cesyjny. Podobnie jak to już miało miejsce, przed przesłuchachaniem świadka doszło do dłuższej polemiki między prokuratorem i obroną w sprawie zaprzysiężenia. — Sąd po naradzie postanowił nie odbierać przysięgi od świadka.

Prokurator Żeleński wykazuje świadkowi, że wysłał on swego czasu podanie o koncesję na rozlewnię spirytusową w Nisku wprost na ręce Marszałka Piłsudskiego. Następnie wysłał Kornblüth pismo do Dyrekcji Monopolu i powołał się na to, że jednocześnie pisze do premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego w tej sprawie.

„To nieczysta sprawa“

Przesłuchany następnie Władysław Wójtowicz z Bochni zna kilka spraw Parylewiczowej. Pewnego dnia prosiła go Parylewiczowa, aby udał się do browaru w Okocimiu i prosił o załatwienia sprawy Kornblütha. Baron Götz Okocimski oświadczył wówczas świadkowi:

— Niech się pan tą sprawą nie interesuje, to nieczysta sprawa.

Na pytanie prokuratora świadek stwierdza, że Fleischerowa opowiadała mu, że była na obiedzie u Parylewiczów. Pewnego razu widział Fleischerową na peronie w towarzystwie Parylewiczowej.

„Aby traktowani byli jednakowo“

Na salę wchodzi świadek Nuchim Kant, aplikant adwokacki. Prokurator wypowiada się przeciw zaprzysiężeniu tego świadka. Powoduje to ostrą replikę obr. dr. Axera, który w wywodzie swym protestuje przeciw wnioskowi prokuratora.

Obrońca wypowiada się przeciw temu, aby świadkowie traktowani byli w sposób nie jednakowy. Gdy zeznawał świadek Sanowski mówi obrońca — nie sprzeciwiano się jego zaprzysiężeniu, jakkolwiek stwierdzono, że świadek ten chodził do Fleischerowej po interwencję, czego nie można powiedzieć o świadku Kancie. Tamtemu świadkowi nie stawiano żadnych ograniczeń, zwolniono go nawet od przysięgi, co jest pewnego rodzaju wyróżnieniem. Natomiast w stosunku do Kanta, którego udział w sprawie jest napewno mniejszy, są pewne zastrzeżenia

Prezes życzył sobie aby wniósł podanie o dymisję

Sąd postanawia nie odbierać przysięgi od świadka, który w zeznaniach swych mówi o staraniach w sprawie przyjęcia do sądownictwa. Świadek aplikował w sądzie jasielskim, ale starał się o płatną aplikację w Tarnowie. Wyjechał do Krakowa, gdzie udał się do prezesa Parylewicza, który przyrzekł świadkowi poparcie.

W jakiś czas po tym, prezes sądu w Jaśle Bojdecki zawiadomił świadka, że prezes Parylewicz życzy sobie, aby złożył podanie o dymisję. Świadek radził się prezesa Związku Strzeleckiego, który polecił mu jednak aby podania nie wnosił. Świadek został później przeniesiony do Nowego Sącza.

Zaprzecza świadek jakoby był w kontakcie z Fleischerową

Jak przedstawia się „kalendarz procesowy“

Jak się dowiadujemy podział czynności w procesie przewidziany jest jak następuje:

Przesłuchanie dalszych świadków i przewód sądowy — poniedziałek i wtorek. We środę będzie przerwa w procesie, dla umożliwienia stronom przygotowania się do końcowych wywodów, które rozpoczną się we czwartek.

Na czwartkowej rozprawie pierwszy przemawiał będzie prokurator dr Żeleński, dalej prokurator dr Garbaczyński i adw. dr Arnold.

W piątek wypadną przemówienia obrońców dr Woźniakowskiego, dr Rittingsteina, dr Axera i dr Landaua.

Ogłoszenie wyroku spodziewane jest w sobotę.

Z POWODU ZGONU bł. p. UKOCHANEGO WYCHOWAWCY

prof. NACHMANA MIFELEWA

wyrazy serdecznego współczucia Koleżance LALI i RODZINIE składa

KLASA IV B.

אנו משתתפים בצערה ויגונה של חברתנו צפורה לרגלי מות אביה נחמן מיפלב ז"ל

„הצופה“.

Monografia o rabinie Akibie Eigerze

Warszawa, 28. 8. ŻAT. Znany literat Saul Blum opracował dokładną monografię w języku hebrajskim o rabinie Akibie Eigerze w związku z 100-letnią rocznicą jego zgonu, która wypada po Sądnym Dniu br. Autor oparł się na autentycznych źródłach naukowych dzięki czemu monografia daje wszechstronny obraz życia żydowskiego w Europie środkowej na początku 19 wieku, kiedy to rabin Akiba Eiger walczył z prądami reformacyjnymi wśród Żydów. Monografia zawiera też szereg wyjątków z pism i listów rabina Eigera, które dają dokładny obraz tej wybitnej osobistości, jej wartości etycznej i głębokiego wyczucia społecznego rozwoju żydostwa. Do monografii dołączono 7 portretów i faksymile Akiby Eigera.

—<>—

Rychło w czas!

Wiedeń 28. 8. (W) W księgarniach wiedeńskich uległa obecnie konfiskacie słynna książka czeskiego powieściopisarza i dziennikarza Jarosława Haska pt. „Dzielny wojak Szwejk“. Przyczyny konfiskaty należy się dopatrywać w treści książki, opisującej w sposób humorystyczny życie i stosunki w dawnej armii austriacko - węgierskiej.

—<>—

Nowe metody fabrykacji sztucznej skóry w Niemczech

Ostatnio zastosowano w Niemczech nowe metody fabrykacji sztucznej skóry. Dotychczas używano do tego celu papieru lub celulozy, obecnie natomiast sztuczną skórę będzie się fabrykowało z odpadków skórzanych przy pomocy łączenia ich odpowiednim spoidłem, przede wszystkim zaś kauczukiem. W przyszłości kauczuk ma być zresztą zastąpiony jego surogatami, wyrabianymi w kraju. W kołach miarodajnych zapewniają, że skóra wytwarzana według nowych metod, posiadać będzie wyższe wartości niż dotychczasowa — wyrabiana z papieru celulozy.

KRONIKA

SIERPIEŃ 29 NIEDZIELA	Wschód słońca 4 g 33 m Zachód słońca 18 g 16 m 22 Elul 5697

Na dzień dobry

SZYDŁO Z WORKA

Są dziś rzeczy bardzo tanie
Pośród grasujących mocy.
Codzień jest — demaskowanie,
Jak na balu po północy.
Małe bujdy z wielkiej schedy,
Wielki huk, a wystrzał z korka,
Więc mnie to nie dziwi, kiedy
Wyjdzie Irzykowski z worka.

aluin.

—<>—

— OD REDAKCJI. Z powodu nawału materiału redakcyjnego, odpadł w dzisiejszym numerze odcinek powieści Józefa Rotha p. t. „Historia Nocy 1002“.

Wóz potrącony przez tramwaj

Na ul. Na Zjeździe potrącony został przez tramwaj linii Nr. 3, wóz jednokonny, powożony przez Józefa Siwka, zam. przy ul. Golikówka. Siwek wskutek potrącenia spadł z wozu, doznając lekkich obrażeń cielesnych.

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ, Gimnazjum, Liceum i Szkoły Rzemiosł Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie przyjmuje Sekretariat codziennie od godziny 9—15 w budynku szkolnym, Brzozowa 5.

Egzaminy wstępne w terminie powakacyjnym odbędą się dnia 1 września 1937 o godz. 8 rano.

— KU UCZCZENIU rocznicy śmierci błp. Dory Randowej składają na „Eksternat“ — Strauchenowie zł. 6.—. 4788kr

Jak nam donoszą z Goczałkowic-Zdroju łazienki i wszelkie inne zabiegi jak wodolecznictwo, inhalatorium, borowina są nadal czynne i rozpoczął się już tani sezon jesienny. 4787kr

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem, świetna sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren“. W sztuce opracowanej scenicznie przez dyr. K. Frycza udział biorą: Janina Wernicz, T. Suchecka, Fabisiak, Kaliszewski, Macherski, Wroński. „Profesja pani Warren“ powtórzona będzie we wtorek. Jutro teatr wieczorem nieczynny.

— JANINA ROMANÓWNA I MARIUSZ MASZYŃSKI rozpoczną gościnne występy w teatrze im. J. Słowackiego w środę 1 września w świetnej komedii Antoniego Cwojdzińskiego pt. „Freuda teoria snów“. Bilety do nabycia w kasie teatru.

— TEATR ŻYD. BOCHEŃSKA 7. Dziś nieodwołalnie ostatnie 2 występy ulubieńca publiczności Józefa Kolodnego znanego humorysty i pieśniarza w jego najlepszym programie. Pocz. godz. 4 pop. po cenach zniżonych i godz. 9 wiecz. Bilety od 10-tej rano przy kasie teatru Bocheńska 7.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „King Kong“.
APOLLO: „Zamek tajemnic“ (Guy Standig).
ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena“ (Harry Baur) i „Tańczący pirat“ (Steffi Dunna, Charles Collins).
„Albert VIII“ i „Kwartet smyczkowy“.
PROMIEŃ: „Biały Anioł“ (Caty Francis).
STELLA: Cyrk Marmunsa (Walace Beery) i „Srebrne ostrogi“ (Buck Jones).
SZTUKA: „Czarownica z Salem“ (Claudette Colbert).
UCIECHA: „Droga do Rio-Janeiro“.
WANDA: „Klub kobiet“ (Danielle Darrieux)

עטופי יגון קודרי אנו עומדים לפני מטתו של הברנו האהוב

נחמן מיפלב ז"ל

שנלקח מאתנו בדמי ימיו.
לא נשכחהו לנצח ושמו ינון בספרות ישראל.
התאגדות הסופרים והעתונאים העברים בקרקוב.

Założył się, że przepłynie Wisłę i utonął

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj po południu na Wiśle w Krakowie. Rzecz działa się tuż obok ulicy Niepołomskiej.

Znajdujący się na brzegu 10-letni Marian Matula (zamieszkały przy ul. Barakowej) założył się ze swymi rówieśnikami, że uda mu się przepłynąć na drugą stronę.

Chłopiec wskoczył do rzeki i począł płynąć, ale gdy znalazł się na środku zniknął nagle pod falami. Świadkowie wypadku pośpieszyli mu z pomocą i wydobyli z wody, po czym wezwano Pogotowie Ratunkowe. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził jednak, że wszelka pomoc jest spóźniona, gdyż chłopiec już nie żył.

Poeta Gebirtig skarży wytwórnię płyt gramofonowych o 10.000 zł. odszkodowania

W żydowskich sferach artystycznych Krakowa głośnym echem odbije się proces wytoczony przez znanego poetę ludowego M. Gebirtiga wytwórni płyt gramofonowych „Syrena - Rekord“ w Warszawie.

Do najcelniejszych utworów Gebirtiga należą piosenki „Reizele“ i „Awreml Marwicher“, które nie tylko obiegły wszystkie sceny artystyczno-kabaretowe żydowskich teatrów, ale także jak inne piosenki tego autora, stały się bardzo popularne. Firma „Syrena - Rekord“ postanowiła nagrać obydwie piosenki na płyty gramofonowe.

Uzyskawszy zezwolenie ZIKS-u, którego Gebirtig jest członkiem, — firma „Syrena - Rekord“ przystąpiła do dzieła, przy czym jednak dopuściła się naruszenia praw autorskich twórcy obu wspomnianych piosenek.

Mianowicie bez uzyskania na to zezwolenia autora, firma „Syrena - Rekord“ nagrała zamiast 3-ch zwrotek piosenki „Awreml Marwicher“ tylko 2 zwrotki, a nadto zmieniła tekst i muzykę, — a piosenkę „Rajzele“, — według twierdzeń autora, tak zmieniła, że trudno w niej poznać pierwotny utwór.

W szczególności miała firma Syrena - Rekord w produkcie puszczonym przez siebie na rynek w piosence „Rajzele“ przeinaczyć czterdzieści parę słów.

Tym naruszeniem prawa autorskiego czuł się dotknięty p. Gebirtig i domaga się odszkodowania w kwocie 10.000 zł. za krzywdę moralną wyrządzoną mu wypaczeniem jego utworów bez jego zezwolenia. Firma Syrena - Rekord broni się tym, że umieściła 2 zwrotki zamiast 3-ch, będąc do tego zmuszoną okolicznościami, albowiem na płycie wszystkie 3 zwrotki nie mogły się zmieścić i przeczy by naruszyła prawa autorskie Gebirtiga.

Sąd dopuścił dowód ze znanych w warszawskim świecie literackim znawców M. Elbauma, J. Goldsztejna i H. Warszawskiego, którzy mają wydać opinię czy i o ile firma „Syrena - Rekord“ dopuściła się naruszenia praw autorskich i jaką krzywdę przez to poniósł autor.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie zapadnie w połowie września. Wowództwo imieniem Gebirtiga popiera adw. dr Kirschenbaum.

Informator gospodarczy

MGR. N. E. Na podstawie jednego świadectwa przemysłowego może Pan zastępować kilka firm (§ 105 rozp. wyk. do części III lit. D kat. IV tary fy stanowiącej załacznik do art. 23 ust. o p. p. p.)

P. LEON REINHERZ SKOCZÓW. Przedsiębiorstwo Pana podlega ustawie o ochronie lokatorów po myśli art. 2 lit. m. tejże ustawy w brzmieniu dekretu Prez. Rzplitej z 14 11. 1935 (Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 504 z r. 1935)

STAŁY CZYTELNIK W. K. KĘTY. Chodzi Panu o okólnik Min. Skarbu z 15 marca 1937 L. D. V. 34149/4/37. w sprawie upoważnienia Izb Skarbowych do przyznania ulg przy nabywaniu świadectw przem. (Dz. Urzędowy Min. Skarbu z 25 marca 1937. Nr. 8. poz. 264).

J. B. B. 1) Okoliczność, że szewc wyraźnie żądał, by go nie ubezpieczyć, jest tutaj zupełnie obojętna. Natomiast jest kwestią sporną, czy Pan ma obowiązek ubezpieczenia szewca-chałupnika, gdyż co do tego istnieje (a wszczególności co do pojęcia chałupnika) różnorodna interpretacja. Na podstawie jednak arty. 2 ust. 2 lit. c. i art. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznem stanowisko Ubezpieczalni jest uzasadnione. 2) Pracownik nie może „nadrabiać“ pracy w dni powszednie po godzinie zamknięcia sklepów lub w niedzielę, gdyż praca w niedzielę jest w ogóle wzbroniona (art. 10 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu), zatrudnienie zaś pracownika ponad 8 godzin dziennie spowodowałaby obowiązek zapłaty za godziny nadliczbowe.

P. MENASCHE WOLF MŁODSZY, RYMANÓW. Adres Państwowego Instytutu Eksportowego brzmi: Warszawa, Elektoralna 2. Zdaje się, że Panu chodzi o Wywozową Komisję Rozdzielczą, jako dział Państwowego Instytutu Eksportowego, również w Warszawie, ul. Elektoralna 2.

„SPEDYTOR“, TARNÓW. Na zasadzie art. 1, 2, 4 i 9 ustawy o urlopach dla racowników zatrudnionych w przemyśle lub w handlu, oraz § 13 i przedewszystkiem § 14 rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej (Dz. Ust. R. P. Nr 42/23, poz. 461) jest Pan zobowiązany udzielić swym robotnikom płatnych urlopów.

„ZAKOPIANIN“. Trudno dziś przewidzieć, jakie zmiany ustaw podatkowych mogą zajść do 1. stycznia 1938. Według jednak obecnego stanu rzeczy powinien Pan płacić w swoim przedsiębiorstwie przemysłowym stawkę 1½ procent. Co się zaś tyczy zastępstwa lwowskiej firmy, to powinien Pan płacić podatek wedle stawki 4 proc. od uzyskanej prowizji. Musi Pan ponadto wykupić świadectwo przemysłowe na prowadzenie tego zastępstwa (na przedsiębiorstwo agencyjne).

Wystawianie rachunków na własnych formularzach firmowych jest dla Pana rzeczą ryzykowną, gdyż może się Pan narazić na opodatkowanie od sprzedaży, a nie od prowizji albowiem władze skarbowe prawdopodobnie nie dadzą wiary Pańskiemu tłumaczeniu się, iż ma Pan tylko zastępstwo firmy lwowskiej.

„PIERWSZORZĘDNY“. 1) Po myśli art. 98. § 1. ordynacji podatkowej Urząd Skarbowy może wymierzyć wymiar dodatkowy za rok poprzedni, o ile wymiar okaże się za niski „wskutek później ujawnionych konkretnych okoliczności faktycznych“, przez które ustawa rozumie np. taki wypadek, że Urząd Skarbowy znajdzie materiały, dotyczące większych obrotów, aniżeli te, od których wymiar uskuteczniono. 2) O ile Pan nie składał żadnej fasji, w takim razie nie grozi żadna odpowiedzialność karna z tytułu wymiaru podatkowego. Gdyby jednak wymiar dodatkowy łącznie z wymiarem pierwotnym dawały sumę wyższą od tej, która jest przewidziana dla kategorii Pańskiego świadectwa przemysłowego, to Urząd może zażądać od Pana wykupna świadectwa wyższej kategorii, oraz wydać orzeczenie karne, nakładające na Pana obowiązek wykupna świadectwa wyższej kategorii, oraz zapłaty grzywny.

Jednolity front arabski?

Jerozolima, 28. 8. PAT. Naczelna rada arabska zabiega obecnie o utworzenie wspólnego frontu, już nietylko pomiędzy Arabami-chrześcijanami a muzułmanami, co stało się faktem dokonanym, ale między chrześcijanami i muzułmanami w ogóle. — Zdaniem wielu spośród wybitnych muzułman obecna chwila jest bardzo korzystna dla wyrównania dawnych nieporozumień.

Także Arabowie dementują

Genewa, 28. 8. ŻAT. Delegacja arabska w Genewie ogłosiła komunikat dementujący doniesienie o rokowaniach z drem Magnesem.

Syn szeika zastrzelony przez policję

Jerozolima, 28. 8. ŻAT. Syn szeika ze wsi Birba niedaleko Akko został zastrzelony w czasie gdy z bronią w ręku stawiał opór policji, która przeprowadzała rewizję. Terror przeciwko Arabom utrzymującym stosunki handlowe z Żydami jest kontynuowany. — Trzech Arabów, którzy sprowadzili warzywa dla Żydów z Safedu ostrzeliwano w drodze powrotnej.

Delegacja francuska na sesję Ligi Narodów

Paryż, 28. 8. PAT. Delegacja francuska na nadchodzącą sesję Ligi Narodów składać się będzie z ministrów Chautemps, Delbos oraz Paul Boncoura i Edwarda Herriota. Delegatami dodatkowymi będą: minister stanu Faure, przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu Henri Berenger i przewodniczący komisji spraw zagranicznych izby Mistler. Zastępcami mają być: Jouhaux Rene Brunet i Massigny.

Niemcy zamykają archiwa kościelne przed cudzoziemcami

Berlin, 28. 8. PAT. Minister spraw kościelnych Rzeszy wydał rozporządzenie w sprawie używania archiwów kościelnych przez cudzoziemców. Zarządy archiwów zachować mają przytem najdalej idącą ostrożność. Poleca się używanie przede wszystkim spisu zawartości archiwów. W przyszłości dostęp cudzoziemców do archiwów kościelnych oraz związanych z nimi archiwów państwowych uzależniony będzie od zezwolenia władz.

Inne rozporządzenie ministra Kerrla dotyczy oszczędnego używania oleju dla celów kultu. Minister zwrócił się do władz kościelnych z odpowiednim wezwaniem w tym kierunku.

Berlin, 28. 8. PAT. Ministerstwo wyżywienia Rzeszy wydało przemysłowi gastronomicznemu polecenie dalszego zreformowania jadłospisów. Przy przyrządzaniu potraw należy używać środków żywności, dostosowanych do sezonu przede wszystkim jarzyn, owoców i soków owocowych. Na jadłospisach ma być umieszczana specjalna rubryka pod nazwą: „Co nam przynosi pora roku?" W rubryce tej klijenci będą znajdować dania ze świeżych jarzyn lub owoców. Szczególnie zalecana jest obecnie konsumcja soków winnych i jabłecznych, które zwolnione są od podatku napojowego.

Zatarg w górnictwie węglowym jeszcze nie został zlikwidowany

Warszawa, 28. 8. PAT. W dniu 28 b. m. odbyła się w ministerstwie opieki społecznej, pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, dyr. Klotta, konferencja w sprawie zatargu w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku. W koferencji tej wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu, przedstawiciele górniczych związków zawodowych i związków pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego. Po omówieniu wytworzonej na skutek konfliktu sytuacji w górnictwie węglowym, dyr. M. Klott zaproponował stronom przeprowadzenie w ciągu najbliższego tygodnia w Katowicach bezpośrednich rokowań, pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego inż. Maske. Gdyby rokowania te nie doprowadziły do całkowitego porozumienia pozostałe sprawy skierowanoby do komisji arbitrażowej, celem definitywnego rozstrzygnięcia. Zarówno przedstawiciele robotników jak i przemysłowców, propozycję tę przyjęli. Zapowiedziane na najbliższy tydzień rokowania pozwolą na ostateczne wyjaśnienie sytuacji zatargowej w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku.

Dymisja gen. Angelescu

Bukareszt, 28. 8. PAT. Agencja Havasa donosi: Gen. Paweł Angelescu, który opuścił stanowisko ministra obrony narodowej, mianowany został prezesem rady administracyjnej jednego z największych towarzystw metalurgicznych. Gen. Angelescu który ma już za sobą 40 lat aktywnej służby wojskowej, wyrażał oddawna życzenie przejścia na emeryturę. Dymisja jego nie ma charakteru politycznego.

Mussolini jedzie do Berlina

Genewa, 28. 8. PAT. Zazwyczaj dobrze poinformowany rzymski korespondent „Nouvelle Gazette Zuerich" donosi, że Mussolini wyjedzie w dn. 10 września do Berlina.

Interwencja posła Rubinsteina

Warszawa, 28. 8. ŻAT. Poseł rabin Rubinstein interweniował wczoraj w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie wypadków w Brańsku i innych miastach na obszarze województwa białostockiego.

Potajemne cegielnie

Warszawa, 28. 8. (Sin). Właściciele cegielń wystąpili do władz administracyjnych ze skargą na nieuczciwą konkurencję ze strony tzw. cegielni polowych, prowadzących produkcję potajemnie bez koncesji. Twierdzą oni, że potajemne cegielnie produkują cegły mniejsze i lżejsze, nie odpowiadające wymaganym normom. Nadto cegły wyrabiane przez cegielnie potajemnie, w wielu wypadkach są nieodpowiednio wyrabiane, co grozi katastrofami budowlanymi.

W GIMNAZJUM ŻYDOWSKIM w Sosnowcu rozpoczynają się egzaminy w środę dn. 1-go września b. r. o godzinie 8-ej rano. Zapisy przyjmuje się do wszystkich klas gimnazjalnych, Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Powszechnej.

Informacji udziela sekretarjat, Sosnowiec, ul. Sadowa 6, telef. 61-651. 4801k

Dwie mowy ministra Swiętosławskiego

Warszawa, 28. 8. (Sin). Minister W. R. i O. P. wygłosi z okazji rozpoczęcia roku szkolnego dwa przemówienia do młodzieży szkolnej. 4 września prof. Świętosławski wygłosi przemówienie p. t. „Czego Polska oczekuje od swojej młodzieży", zaś dnia 5 września: „Na progu nowego roku szkolnego". Przemówienia p. ministra transmitowane będą przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Obniżka norm dochodowości

Warszawa, 28. 8. (Sin). Akcja organizacji rzemieślniczych przeciwko normom przeciętnej dochodowości za rok ubiegły, które ustalone zostały przez władze skarbowe, odniosła pozytywne wyniki. Wskutek konferencji, odbytych w izbie skarbowej jak i w departamencie podatkowym ministerstwa skarbu, normy szacunkowe, jakie stosowane będą przy wymiarze państwowego podatku dochodowego w roku bieżącym ulegną wydatnej obniżce.

Podziękowania dla lekarzy i reklama

Warszawa, 28. 8. (Sin). Samorząd lekarski zainteresował się sprawą ogłaszanych publicznie podziękowań dla lekarzy za pomyślne wykonywanie zabiegów, operacji itd. Ponieważ tego rodzaju podziękowania mogły nosić częstokroć formę niedozwolonej reklamy, będą one badane przez Izby Lekarskie, a w wypadku ujawnienia wykroczeń, skierowane na drogę dyscyplinarną.

Do kolonii Santa Rosa

Warszawa, 28. 8. (Sin). Syndykat Emigracyjny otrzymał wiadomość, że kolonia Santa Rosa w Brazylii przyjąć może rodziny osadnicze z Polski. W związku z tym 17 września odjedzie z Gdyni pierwszy transport rodzin osadniczych do tej kolonii. Dotąd wyjechało tam 380 rodzin. We wrześniu, październiku i listopadzie uda się tam dalszych 120 rodzin.

Psychiatra żąda odszkodowania w sumie 250 tys. zł.

Warszawa, 28. 8. (Sin). W początkach października rozpatrywany ma być w warszawskim sądzie okręgowym sensacyjny proces o jedno z największych odszkodowań na skutek nieszczęśliwego wypadku. Powodem w tym procesie jest profesor psychiatrii dr Giżycki, który przez wiele lat kierował zakładem dla umysłowo chorych przy szpitalu św. Jana w Warszawie. Przed dwoma laty prof. Giżycki padł w czasie wykonywania swoich obowiązków w szpitalu ofiarą napadu ze strony umysłowo chorego pacjenta. Prof. Giżycki odniósł ciężkie obrażenia cielesne, które uczyniły go niezdolnym do pracy. Ponieważ prof. Giżycki uważa, że wypadek został spowodowany brakiem nadzoru ze strony służby szpitalnej, wystąpił on z powództwem w wysokości 250.000 zł. przeciwko gminie miasta Warszawy. W sprawie tej powołany będzie w charakterze biegłych szereg wybitnych lekarzy warszawskich.

Zemsta endeków

Kielce, 28 8. (S.) Pierwszy, który się udał do komisarjatu policji z prośbą o interwencję, ażeby nie dopuścić endeków do zaprowadzenia ghetta targowego na Placu Wolności w *Kielcach, o czym wczoraj donosiliśmy, był Władysław Swietlik chrześcijanin, były legionista, który ma stragan z owocami na targu. Endecy, niezadowoleni z tego rodzaju postępowania Świetlika zemścili się dziś na nim i wybili mu wielką szybę wystawową w jego drugiej owocarni przy ul. Wesołej. W dniu dzisiejszym wybito również szyby w zakładzie fotograficznym Filera przy ul. Piotrkowskiej. W obu wypadkach prowadzone jest dochodzenie.*

Rząd polski przeciw zwołaniu nadzwyczajnej sesji Rady L. N.

Genewa, 28. 8. PAT. Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęło już kilka odpowiedzi państw — członków Rady Ligi na telegraficzne zapytanie prezesa rady p. Guevedo (Equador) czy w związku z ostatnią notą rządu walenckiego skierowaną do Ligi Narodów o atakowanie statków hiszpańskich przez włoskie okręty wojenne byłoby wskazane zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady.

Rząd polski zakomunikował dziś sekretariatowi Ligi Narodów, że ze względu na bliski termin sesji zwyczajnej rady zbierającej się w Genewie 10 września zwoływanie przez tę Radę nazwyczajnej Rady Ligi nie wydaje się być wskazane.

W identyczny sposób wypowiedział się dotychczas rząd angielski oraz paru innych członków Rady.

Delegacja niemieckich biskupów katolickich uda się do Rzymu

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Berlin, 28. 8. (B). Donoszą półoficjalnie, że delegacja biskupów katolickich uda się w najbliższym czasie do Rzymu, by złożyć sprawozdanie papieżowi o konferencji w Fuldzie. Jest rzeczą możliwą, że uchwały episkopatu niemieckiego zostaną ogłoszone we formie listu pasterskiego we wszystkich kościołach. Donoszą w dalszym ciągu, że nuncjusz papieski w Berlinie Orvenigo w ciągu ostatniego tygodnia odbywał dłuższe konferencje z podsekretarzem stanu ministerstwa spraw zagranicznych, Mackensenem.

Nuncjusz Orvenigo wyraził życzenie kontynuowania rozmów z przedstawicielem ministerstwa spraw zagranicznych po powrocie ze swego urlopu.

Francja podejmie inicjatywę
w sprawie likwidacji konfliktu chińsko-japońskiego

(Specjalna służba informac, „Now. Dziennika")

Londyn, 28. 8. (B). Jak donosi pismo „Evening News", rząd francuski miał pertraktować z innymi zainteresowanymi mocarstwami, czyby nie były gotowe poczynić wspólnych kroków dyplomatycznych, celem zlikwidowania konfliktu chińsko-japońskiego. Francuski minister spraw zagranicznych dał wyraz swej nadziei, że również Liga Narodów zwróci się z apelem do Japonii i Chin, oraz że również Stany Zjednoczone udzielą pełnego poparcia temu apelowi. W Londynie wyrażają jednakże pogląd, że w pierwszym rzędzie musi zostać załatwiona kwestia incydentu z ambasadorem angielskim.

Anglia nie poczyni żadnych kroków
w związku z bombardowaniem statków brytyjskich

Londyn, 28. 8. PAT. Agencja Reutera donosi, że bomardowanie brytyjskich statków „Hilda Moller" i „African Trader" nastąpiło w dniu wczorajszym nie na pełnym morzu na wysokości Gijon, lecz w samym porcie. Statki usiłowały natychmiast po rozpoczęciu bombardowania opuścić port. Rząd brytyjski nie zamierza poczynić jakichkolwiek kroków w sprawie tego bombardowania, gdy ministerstwo handlu zawiadomiło swego czasu wszystkich właścicieli statków, że przebywać mogą na wodach hiszpańskich w obrębie mniej niż 3 mile od brzegów jedynie na własną odpowiedzialność.

Expose ministra Bonneta

Paryż, 28. 8. PAT. Dziś rano obradowała rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. Min. Bonnet wygłosił expose na temat projektu budżetu 1938 r. Ministrowie Dormoy i Delbos zapoznali radę z sytuacją wewnętrzną i zagraniczną kraju.

Krwawa masakra w Nantao

Szanghaj, 28. 8. PAT. Korespondent Reutera donosi, że w czasie bombardowania Nantao od. niosło rany 300—600 osób. 4 bomby padły na dworzec południowy, niszcząc urządzenia kolejowe na przestrzeni około ćwierć mili kwadratowej. Miejsce to pokryte jest zwłokami zabitych. Widok zbombardowanego Nantao przypomina t. zw. krwawą sobotę 14 bm. Pociski padały w tłum uchodźców chińskich, oczekujących na pociąg do Han-Czou. Większość ofiar — to kobiety i dzieci.

O godz. 14.15 Chińczycy rozpoczęli bombardowanie Kong-Kiu. Padło tam bardzo wielu zabitych Japończyków. Kable telegraficzne w Pao-Sung zostały uszkodzone. Komunikacja telegraficzna z zagranicą jest utrudniona.

Szanghaj, 28. 8. PAT. Ranny ambasador brytyjski spędził dzień spokojnie. Stan jego zdrowia poprawia się pod każdym względem.

Żołnierze amerykańscy do Szanghaju

Kalifornia, 28. 8. PAT. Jutro odjedzie do Szanghaju transportowiec „Chaumont", który zabierze na swym pokładzie 1,200 strzelców marynarki St. Zjedn. Parowcowi będzie towarzyszył krążownik „Marble Head".

Zatrzymanie statku brytyjskiego przez Japończyków

Londyn, 28. 8. PAT. Dzisiejsza prasa wieczorna donosi, że brytyjski statek „Shengking" został zatrzymany na rzece Wang-Po niedaleko od Wu-Sung przez okręt japońską. Główny dowodzący brytyjskich sił morskich na wodach chińskich sir Charles Little wystosował w tej sprawie energiczny protest do władz japońskich.

Zakończenie kongresu Ortu

Paryż, 28. 8. ŻAT. Po trzechdniowych obradach zamknięty został światowy kongres Ortu. Prezesem Ortu ponownie wybrano dra Leo Bramsona. Budżet Ortu na rok 1938 ustalono w wysokości 820.000 dolarów. Postanowiono rozszerzyć działalność w zakresie osadnictwa rolnego i kształcenia zawodowego. Jako nowe dziedziny pracy wskazano zdobycie rynku zbytu dla produkcji żydowskiego rzemiosła i przemysłu oraz umożliwienie wychodźstwa zawodowo wykształconych emigrantów.

Zamach na posła jugosłowiańskiego

Belgrad, 28. 8. PAT. Agencja Havasa donosi, że w pobliżu Skopli dokonano zamachu rewolwerowego na samochód dep. Ramadanowicza. Ramadanowicz został trafiony kulami w piersi i w szyję, a skutkiem odniesionych ran zmarł.

Zrzucono bombę... przez pomyłkę

Bern, 28. 8. PAT. W czasie ćwiczeń lotniczych w kantonie Vaud samolot wojskowy, mający za zadanie loty rozpoznawcze, zrzucił przez pomyłkę bombę, która eksplodowała w pobliżu domu mera w miejscowości Forel. Eksplozja nie pociągnęła za sobą ofiar w życiu ludzkim. Odłamki bomby uszkodziły jedynie dom mera oraz stojący przed nim samochód.

Obniżka ceny przędzy bawełnianej

Warszawa, 28. 8. PAT. W wyniku porozumienia z zrzeszeniem producentów przędzy bawełnianej w Polsce ministerstwo przemysłu i handlu, biorąc pod uwagę z jednej strony spadek cen bawełny, a z drugiej zwyżkę robocizny, wynikającą z przeprowadzonego niedawno arbitrażu, ustaliło obniżkę cen przędzy bawełnianej o 5 proc.

Niezależnie od tego ministerstwo przemysłu i handlu zobowiązało zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej do zapewnienia trwałego zbytu kotoninie krajowej, która w chwili obecnej kalkuluje się jeszcze drożej od bawełny, zarówno ze względu na jej cenę, jak i na trudności techniczne, związane z jej problemem. Przypuszczać jednak należy, że istniejące różnice stopniowo ulegać będą zmniejszeniu w miarę jak produkcja krajowej kotoniny będzie się rozszerzać w oparciu o trwały zbyt.

Zauważyć należy, że kotoninę wytwarza się z pośledniejszych gatunków lnu i jego odpadków, a również z konopi, wobec czego popieranie produkcji kotoniny ma szczególne znaczenie dla rolnictwa ziem wschodnich i południowo-wschodnich oraz przyczynia się do zmniejszenia importu surowca zagranicznego.

Plaga wścieklizny

Warszawa, 28. 8. (Sin). Opracowane zostały dane statystyczne, dotyczące plagi wścieklizny w Polsce. Dane te oparte na podstawie zgłoszeń do Państwowego Instytutu Higieny wykazują, że plaga ukąszeń przez wściekłe psy przybrała bardzo poważne rozmiary. Państwowy Zakład Higieny zanotował 4497 wypadków pokąszeń przez psy i inne wściekłe zwierzęta. 41 osób zmarło wskutek nie poddania się szczepieniu, bądź też spóźnionemu szczepieniu.

Chińskie srebro do Hong-Kong

Londyn, 28. 8. PAT. Z Hong-Kongu donoszą, że od chwili wybuchu konfliktu japońsko-chińskiego przywieziono do miasta 9 skrzyń z chińskimi monetami srebrnymi. Przywiezione srebro przedstawia wartość około 40 mil. dolarów.

Delegat Czerwonego Krzyża wystartował do Chin

Bern, 28. 8. PAT. Płk. von Wattenwyl odleciał w charakterze delegata międzynarodowego Czerwonego Krzyża samolotem do Szanghaju, celem zorganizowania służby sanitarnej w Chinach północnych.

We wtorek wyrok w procesie o zniesławienie urzędników ministerstwa skarbu

Warszawa, 28. 8. (Sin). Dziś w szóstym dniu procesu o zniesławienie urzędników skarbowych przemawiali pełnomocnicy oskarżycieli. Adw. Skoczyński przedstawił tło, na jakim sprawa obecna wynikła. Proces ten jest nonsensem w życiu publicznym, ale nonsensem tylko ze strony, którzy go wywołali t. j. oskarżonych. Proces ten zrodziła plotka i plotka dalej przejawia się tu w toku zeznań świadków. Wyrok w tej sprawie powinien być napiętnowaniem tego rodzaju metod.

Adwokat Ettinger podkreśla, że akcja prasowa nie była prowadzona pod kątem dobra interesu publicznego. Jest to akcja malkontentów. Oskarżeni powinni byli udowodnić, że oskarżyciele działali na szkodę skarbu państwa. Tego nie zrobili, bo zrobić nie mogli. Obrońca zaznacza, że fakt przejścia do ministerstwa dyrektora Lubowidzkiego, profesora skarbowości znawcy w tej dziedzinie wiedzy, należy przyjąć jako fakt radosny. Wytacza się mu zarzuty niesłuszne. W sprawie Zakładów Ostrowieckich żadnych nieformalności nie było.

Warszawa, 28. 8. (Sin). Lubowidzki w ostatnim słowie oświadcza, że niezależnie od tego, jaki będzie wyrok, zarzuty swoje podtrzymuje. Chodzi mu jedynie o motywy wyroku.

Wyrok zapadnie we wtorek o godzinie 2-giej.

W. Brytania nie będzie zaostrzała konfliktu

Tokio, 28. 8. PAT. Władze japońskie wydały polecenie przeprowadzenia śledztwa w sprawie ostrzeliwania samochodu ambasadora brytyjskiego pod Szanghajem. Władze nakazały szybkie prowadzenie dochodzenia, aby móc w jak najkrótszym czasie odpowiedzieć rządowi brytyjskiemu. Pierwsze wrażenia wypadku przeminęły już wprawdzie i dziś dzienniki przemilczają tę sprawę. W kołach dyplomatycznych i liberalnych panuje spokój i wyrażane jest przekonanie, że W. Brytania nie będzie zaostrzała konfliktu, jaki powstał na skutek pomyłki. Porażka wojsk chińskich i przywrócenie spokoju w okolicach Szanghaju, niewątpliwie wpłyną na uspokojenie opinii światowej. W kołach wojskowych panuje przekonanie, że interwencja mocarstw nie może wchodzić obecnie w rachubę i żadne z mocarstw nie będzie starało się wyciągnąć korzyści politycznych z wypadku. Japonia zdecydowana jest nie czynić żadnych ustępstw w zakresie swej polityki i nie ulegnie żadnej presji.

* * *

Tokio, 28. 8. PAT. Agencja Domei donosi, że w bardzo dobrze poinformowanych kołach Szanghaju twierdzą, że rząd chiński zawarł przed kilku dniami pakt o nieagresji z Z. S. R. R. Pakt ten postanawia m. in., że obydwa kraje powstrzymują się od udzielenia pomocy trzeciemu państwu w razie zaatakowania przez nie jednej z układających się stron.

Wspaniały sukces szczypiórniaków Makkabi

Makabeusze zwyciężają Cracovię po porywającej grze 6:3 (3:2)

W dniu wczorajszym odbył się na boisku Makkabi mecz szczypiorniaka z cyklu finałowych rozgrywek o mistrzostwo okręgu krakowskiego pomiędzy pretendującymi do tytułu mistrzowskiego Cracovią i Makkabi.

Jak było do przewidzenia zawody wywołały wielkie zainteresowanie i zgromadziły około 800 widzów.

W pełni zasłużone i pewne zwycięstwo odniosła Makkabi, która swą doskonałą i niesłychanie ambitną grą porwała widownię. Tak dobrze i skutecznie grającej drużyny „białoniebieskich" i z takim poświęceniem już dawno nie widzieliśmy. Cała jedenastka zasłużyła sobie na słowa najwyższego uznania. **Zwycięstwem tym zapewniła sobie Makkabi prowadzenie w tabeli i jest obecnie stuprocentowym faworytem na zdobycie mistrzostwa Krakowa.**

Cracovia wystąpiła do zawodów w najsilniejszym składzie, a gospodarze z trzema rezerwowymi. Tempo gry przez cały mecz było bardzo szybkie, a sama gra stała na bardzo wysokim poziomie.

Prowadzenie zdobył dla Makkabi już w drugiej minucie Ritterman Br., a niedługo później Portnoj podwyższa wynik na 2:0. Znakomicie grający atak Cracovii zdołał jednak uzyskać wyrównanie ze strzałów Sycza i Kowalskiego. Tuż przed przerwą z rzutu wolnego Portnoj ponownie zdobył prowadzenie dla białoniebieskich.

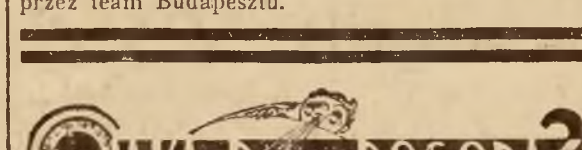
Po zmianie pól żydowska drużyna zademonstrowała koncertową grę. Swą wielką przewagę zdyskontowała Makkabi trzema bramkami strzelonymi przez Portnoja (2) i Rittermana — wspaniałą „śrubką". Pod koniec spotkania Cracovia uciekała się często do zbyt ostrej gry, w wyniku czego sedzia usunął jednego zawodnika z boiska. Trzecią bramkę dla Cracovii uzyskał pięknym strzałem Ogrodziński.

Jak już wspomnieliśmy, cały zespół Makkabi grał znakomicie i z rzadko notowaną ambicją, specjalnie wyróżnili się **Sonnenschein, bracia Rittermannowie i mgr Elsner. Portnoj strzelał dużo i celnie.** W Cracovii najlepiej wypadł Kowalski (znany hokeista), Ogrodziński i Filipkiewicz.

Sędziował doskonale i objektywnie p. Eberhardt.

PŁYWACY WŁOCH ZWYCIĘŻAJĄ W TRÓJMECZU Z WĘGRAMI I JUGOSŁAWIĄ

W rozegranym w Pesaro trójmeczu pływackim Jugosławia—Węgry—Włochy zwycięstwo odniosła drużyna Włoch 108 pkt, przed Jugosławią 99 pkt i Węgrami 89 pkt. Węgry były reprezentowane przez team Budapesztu.



Przewidywany przebieg pogody w dniu 29 VIII. Po miejscami mglistym ranku, w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu na ogół umiarkowanym, w górach i na Pomorzu nieco większe. Słabe wiatry miejscowe. Zanikająca skłonność do burz i przelotnych deszczów. Chmury kłębiasto warstwowe i kłębiaste o podstawie około 800 m. Widzialność dość dobra. Wiatry górne zmienne z przewagą północnych o prędkości do 25 km/godz.



NIEDZIELA 29 SIERPNIA.

Kraków. 8 Audycja poranna; 8.35 Pogadanka dla rolników; 8.45 Muzyka (płyty); 9 Regionalna transmisja z Zaniemyśla (przez Poznań), około 10.30 Muzyka (płyty); 11.05 Z Salzburga: koncert w wyk. Filharmonii Wiedeńskiej pod dyr. Artura Toscanini'ego, w przerwie ok. godz. 12 „Życie kulturalne Krakowa" — sprawy teatralne omówi dyr. Józef Wiśniowski; 13 Transmisja z Nałęczowa via Warszawy: Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Czwórki Radiowej; 14.40 „Chwila regionalna": odczyta autor; 16 Zespół mandolinistów i chór „Kaskada" pod dyr. Dionizego Dokwiewicza; 16.30 Płyty; 17 Koncert rozrywkowy z Parku Paderewskiego: Wykonawcy: Mała orkiestra PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz soliści, w przerwie ok. 17.55 ze Lwowa — „W ruinach z czasów Minosa", felieton Mariana Promińskiego; 19 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Pierwsza lepsza" czyli „Nauka zbawienia", komedia w 1 akcie wierszem Aleksandra Fredry, radiofon. Tadeusza Byrskiego; 20.30 Program na dzień następny; 20.30 Lokalne wiad. sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennk wieczorny; 21 „Bakcyl H", audycja w opr. Zb. Lipczyńskiego i F. Zandlera, z muzyką Mariana Altenberga; 21.40 Wiadom. sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22 Pieśni Schuberta w wyk. Luby Lewickiej, akomp. L. Horecki; 22.25 Tańce różnych narodów w wyk. Stelli Dobryszyckiej i Ignacego Rosenbauma (fortepian na 4-ry ręce) 22.50 Ostatnie wiadom. dzienn. wiecz. i komunikat meteorolg; 23 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa. 8—13 p. Kraków; 15 Płyty; 16 Muzyka taneczna; 16.58 Program na jutro; 22 Wiadomości sportowe; 22.05 Płyty.

Lwów. 8.35 Płyty; 12 „Rozpoczynamy sezon teatralny"; 14.40 „Czytamy" — Henryk Sienkiewicz; 16.30 Płyty; 20 Pieśni.

Katowice. 8.35 Płyty; 16.30 p. Kraków; 20 Audycja pogodna; 20.35 Wiadomości sportowe.

Łódź. 13.20 Przemówienie gen. Galicy; 14.40 Audycja dla dzieci; 16.30 p. Kraków; 20 Płyty; 20.15 „Karnawał" Schuman; 23 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 13.20 Koncert rozrywkowy; 18 „Powiedz to przez muz.", wesoły koncert rozryw.; 20.35 „W takcie trzy czwarte" — koncert rozrywkowy; 20.35 Festival salzburski; 22.30 Muzyka taneczna.

Radio-Paris. 15 Pieśni; 15.15 Muzyka lekka; 16 Teatr wyobraźni; 17 Koncert orkiestrowy; 19 Radio-scenka; 23 Muzyka taneczna.

Rzym. 17 Komunikaty, sport; 18 Mediolan; 19.45 Wiadomości sportowe; 20.40 Muzyka rozrywkowa; 23.30 Muzyka taneczna.

OSTATNI KONCERT Z SALZBURGA DLA POLSKICH SŁUCHACZY
dyryguje TOSCANINI

Cztery transmisje salzburskie przeznaczyło Polskie Radio dla swych słuchaczy w roku bieżącym. W ciągu lata polscy radiosłuchacze brali udział w największych uroczystościach muzycznych świata. Jak dwa potężne filary — otwierają i zamykają transmisje salzburskie — występy Artura Toscaniniego: pierwszy — to opera Mozarta „Czarodziejski flet", ostatni, który czeka radiosłuchaczy **dziś o godz. 11.05**, to koncert utworów Beethovena, Brahmsa i Rossiniego. Obydwa te wieczory pod batutą Toscaniniego zostaną na długo w pamięci radiosłuchaczy.

Już samo nazwisko Toscaniniego — największego z dzisiejszych kapelmistrzów — mówi więcej, niż wszystkie entuzjastyczne określenia. Każdy, kto choć trochę interesuje się życiem muzycznym — wymawia to nazwisko z podziwem.

Przed kilku miesiącami obchodził znakomity kapelmistrz 70-tą rocznicę swych urodzin. Cały świat złożył w tym dniu hołd wielkiemu mistrzowi batuty, a nazwisko jego posiada magiczną siłę, która przyciąga do Salzburga tysiączne rzesze ludzi, spragnionych muzyki w najbardziej artystycznym wykonaniu.

Na program koncertu, który transmitowany zostanie przez rozgłośnie polskie składają się następujące utwory: Rossiniego — uwertura do opery „Włoszka w Algierze", Beethovena — VI Symfonia „Pastoralna" i Brahmsa — IV Symfonia oraz pieśni miłosne. Dzieła te nie są obce publiczności polskiej, tym lepiej więc będą mogli radiosłuchacze osądzić wysoką klasę wykonywanych utworów. Orkiestra Wiedeńskich Filharmoników, słynna z piękności brzmienia instrumentów smyczkowych pod dyr. genialnego Toscaniniego — oto wykonawcy koncertu transmitowanego z Salzburga dziś o godz. 11.05.

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ

Dzisiejszy koncert muzyki lekkiej będzie miłą niespodzianką dla radiosłuchaczy. Przed krakowskim mikrofonem wystąpi bowiem śpiewaczka Zofia Bułatówna oraz znany kompozytor i pianista Ryszard Frank. Program obejmuje melodyjne piosenki o różnym charakterze i lekkie utwory fortepianowe. Początek koncertu o godz. *

Kronika krakowska

Po zgonie błp. Nachmana Mifelewa

Nagły zgon błp. Nachmana Mifelewa wywołał wśród społeczeństwa żydowskiego powszechny żal. Szczególnie boleśnie zostały dotknięte szkoły Żyd. Tow. szkoły ludowej, średniej i rzemieślniczej, w których błp. Nachman Mifelew niemal od ich powstania pracował. Wśród licznych rzesz uczniów i przyjaciół Zmarłego wiadomość o jego zgonie wywarła wstrząsające wrażenie.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 1-szej w południe z domu żałoby przy ul. Jasnej 10.

* * *

Z powodu śmierci błp. Nachmana Mifelewa wzywa Wydział Żyd. Tow. Szkoły Lud. Średniej i Rzemiosł w Krakowie wszystkich swych członków na zebranie żałobne, które odbędzie się dziś o godz. 12-tej w południe w sekretariacie szkoły.

PREZYDIUM.

* * *

Związek zawodowy nauczycieli szkół Żyd. Tow. szkoły ludowej, średniej i rzemieślniczej wzywa wszystkich członków na żałobne zebranie, które odbędzie się dziś o godz. 12-tej w gmachu szkoły przy ul. Brzozowa 5.

* * *

Żałobne Posiedzenie Komitetu Rodzicielskiego odbędzie się dziś o godz. 12-tej.

* * *

Wzywa się wszystkich uczniów gimnazjum im. Dra Chaima Hilfsteina do przybycia do gmachu szkoły dziś o godz. 12-tej.

—<>—

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek 9, — dyżur dzienny: Rynek gł. A.B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16.

SPRAWA SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Celem poinformowania szerokiego ogółu zainteresowanych tą aktualną sprawą odbędzie się dziś w niedzielę 29 bm. punktualnie o godz. 5-tej wieczorem w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców (ul. Grodzka 43) zebranie informacyjne, na którym omówiony będzie całokształt sprawy, oraz udzielone zostaną wyjaśnienia czy, kiedy i w jakiej formie należy wnieść podania.

SPRZEDAŻ SZKOLNYCH LEGITYMACYJ TRAMWAJOWYCH

Dyrekcja Krakowskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia interesowanych, iż sprzedaż szkolnych legitymacyj tramwajowych na rok szkolny 1937/38 odbywać się będzie w Biurze Sprzedaży Abonamentów przy ul. św. Wawrzyńca l. 13, w dniach od 1 do 15 września b. r. w godzinach od 8-mej do 15-stej z wyjątkiem niedziel i świąt, zaś od 16 września począwszy od godz. 8-mej do 14-tej, a w soboty od 8-mej do 12-tej (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Legitymacje szkolne stają się ważne dopiero po potwierdzeniu ich przez władze szkolne.

Ważność szkolnych legitymacyj starych wygasa z dniem 13 września b. r.

WAŻNE DLA POWRACAJĄCYCH Z LETNISK

Dla odciążenia poc. Nr. 526 komunikacji Zakopane—Warszawa odjeżdżającego z Zakopanego o godz. 12.43 uruchomiono już od ?? VIII poc. poprzedzający Nr. 526 A z odjazdem z Zakopanego o godz. 11.30. Ponadto pociąg ten otrzymał postój w stacji Jordanów i Osielec. Odjazd z Jordanowa 13,35, z Osielca 13.45. Obserwacje wykazały, iż podróżni nie korzystają z tego pociągu, wskutek czego pociąg biegnie słabo frekwentowany, aczkolwiek różnica od przyjazdu pociągu 526 do Krakowa wynosi tylko 40 minut wcześniej. Dyrekcja Kolei prosi powracającą publiczność o zastosowanie się do wskazówek organów kontrolnych regulujących dopływ i obsadę podróżnych w pociągach na linii Zakopane—Kraków, a specjalnie odnośnie do poc. Nr. 526, który wskutek nadmiernej frekwencji powoduje przeciążenie składu i w rezultacie opóźnienie przybycia do Krakowa i dalsze opóźnienie skomunikowanych pociągów. Dla wygodnego powrotu zaleca Dyrekcja Okręgowa Kolei specjalnie do tego celu uruchomione pociągi dodatkowe, to jest 526 A, 1252, 1242. Rozkłady jazdy tych pociągów umieszczone są w ściennych afiszach.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE

W wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 22. VIII. 1937 r. do dnia 28. VIII. 1937 r. następujące choroby zakaźne: błonica 3, płonica 5, dur brzuszny 2, czerwonka 1, róża 10, krztusiec 1.

—<>—

— DZIŚ PO RAZ OSTATNI DWA PRZEDSTAWIENIA SZOEKE SZAKALLA W TEATRZE „BAGATELA". Świetny zespół artystów wiedeńskich z znakomitym komikiem filmowym Szöke Szakallem wystawi dziś w niedzielę 29 bm. w ostatni dzień pobytu w Krakowie 2 spektakle: o godz. 4 popoł. „Albert VIII" i „Kwartet muzyczny", o g. 8 wieczór „Wicekról" komedię w 3 aktach Karola Conrada. Dotychczasowe wielkie powodzenie wiedeńskiego zespołu a przedewszystkim fenomenalne kreacje Szöke Szakalla, pozostają na długo w pamięci widzów. Kasa „Bagateli" czynna jest od godz. 9 rano bez przerwy.

— OTWARCIE OPERETKOWEGO TEATRU W „BAGATELI". W sobotę, dnia 4 września br. rozpoczyna w „Bagateli" występy gościnne zespół operetkowy, który wystawi wspaniałą operetkę Pawła Abrahama p. t. „Przygoda w Grand Hotelu". Na czele solistów: głośna śpiewaczka Janina Kulczycka, dalej Marian Warzkowicz, Władysław Więckowski i inni. Wspaniała wystawa, chóry, balet, wielka orkiestra.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„OKIENKO NA ŚWIAT" dwutygodnik dla dzieci i młodzieży pod redakcją dr Henryki Fromowicz - Stillerowej i Marty Hirschprung. Już wyszedł powakacyjny Nr 9 i zawiera treść następującą: 1) Od Wysokiego Komisarza do Abrahama 2) Dr D. Bulwa: Rosz Haszanah. 3) Anda Eker: O szczęśliwej szkole. 4) Irena Szczepańska: Kłopoty stonogi. Pies w budzie (wiersze). 5) Mina Silberman: Słońce na polanie. — Już w dzisiejszym numerze początek powieści Maurycego Szymla pt. „*Z ulicznika mędrzec*" — Ponadto: Okienko dzieci młodszych „Wesołe Okienko". — Rozrywki umysłowe. — Skrzynka pocztowa. — Wynik I konkursu dla Czytelników. — Nagrody „Okienka" itd. — Cena pojed. egzem. 20 gr. kwart. 1.10 zł., półrocz. 2 zł. — Nowy adres Redakcji i Administracji: Aleja Słowackiego 52, tel. 106-76.

מדוכאים מכאב אנוש אנו מודיעים על
פטירתו של עטרת ראשנו
נחמן מיפלב ז"ל
שנכסה בלא עתו.
ההלויה תתקים ביום א' כ"ב אלול מבית
האבלים (רחוב יסנה 10) בשעה 13
אשתו, בניו, קרוביו.

Bł. p.

Nachman Mifelew

nasz ukochany wychowawca i nauczyciel

zmarł w Krakowie w 52-gim roku życia

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 29 sierpnia o godz. 13 z domu żałoby przy ul. Jasnej 10 o czym zawiadamia

KL. IV. B.
Gimnazjum im. Dra Ch. Hilfsteina

Min. Sandler w Krakowie

Jak już donosiliśmy, w nocy z piątku na sobotę przybył do Krakowa szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler w towarzystwie min. Becka. W sobotę rano min. Sandler udał się na Wawel, gdzie złożył wieniec na trumnie marsz. Piłsudskiego, po czym zwiedził katedrę, zamek wawelski, Bibliotekę Jagiellońską i kościół Mariacki. W południe prez. Kaplicki wydał na cześć gościa śniadanie w pałacu Larisza. Po południu min. Sandler bawił na Sowińcu, a wieczorem był podejmowany przez ministra Becka obiadem w urzędzie wojewódzkim. Ministrowi szwedzkiemu towarzyszyli w Krakowie min. Beck, poseł szwedzki w Warszawie Bohemans, poseł polski w Sztokholmie Potworowski i inni. O godz. 22 minister Sandler wyjechał w kierunku Berlina.

Dziennikarze szwedzcy u min. Becka

Wczoraj o godz. 19-tej pan minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął bawiących w Krakowie w związku z wizytą p. ministra spraw zagranicznych Sandlera, dziennikarzy szwedzkich w osobach pp. Olle Holmberg, docenta uniwersytetu w Lund i redaktora dziennika „Dagens Nyheter" z Sztokholmu, K. Hedstroema redaktora „Stockholms Todningen" i „Aftenbladet" w Sztokholmie oraz p. Pihl redaktora „Sydvenska Tagbladet".

Kongres trzeźwości w Warszawie

Helsingfors, 28. 8. PAT. Wczoraj wyjechała rowerami do Warszawy siedmioosobowa delegacja finladzkiego związku „Trzeźwość" celem wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie trzeźwości, jaki odbędzie się w Warszawie. Delegacja przyjęta została przez prezydenta państwa, który wręczył jej pismo z pozdrowieniami dla kongresu warszawskiego. Po bytności u prezydenta delegacja udała się głównymi ulicami miasta do portu skąd żegnana entuzjastycznie przez tłumy młodzieży, odjechała do Tallina i dalej do Polski.

Aresztowanie duchownego katolickiego w Gdańska

Gdańsk, 28. 8. PAT. Gdańska policja polityczna aresztowała dziś po opuszczeniu kościoła wikarego kościoła św. Józefa w Gdańsku ks. Jacksa (Niemca) i osadziła go w areszcie ochronnym. Ks. Jacksowi zarzuca się czytanie i wypożyczanie innym osobom tygodnika „Der Deutsche in Polen", wydawanego przez Niemców katolików w Katowicach.

—<>—

Znów zaburzenia w kolonii angielskiej

Londyn, 28. 8. PAT. Komunikat ministerstwa kolonij donosi, że w dniu wczorajszym doszło do zaburzeń w południowej części wyspy Maurycius. Policja została zmuszona do zrobienia użytku z broni. Jedna osoba została zabita, a kilkanaście rannych.

Ulewne deszcze w U. S. A. i — Turcji

Nowy Jork, 28. 8. PAT. Od dwóch dni padają ulewne deszcze, które spowodowały wylewy potoków i rzek w stanach New Jork, New Jersey, Pensylwania i północnej Karoliny. W wielu miejscach drogi zostały zalane, uniemożliwiając komunikację.

* * *

Stambuł, 28. 8. PAT. W okolicy miasta Amazja ulewne deszcze wyrządziły wielkie spustoszenia. Kilka miejscowości zostało doszczętnie zniszczonych. Komunikacja została przerwana. Dotąd donoszą o zatonięciu 9-ciu osób.

Nauka i wychowanie

CECYLIA Sassowa członek Związku muzyczno-pedagogicznego udziela lekcyj fortepianu. — Zgłoszenia Przemyska 8. 3788g

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH, zatwierdzone przez Kuratorium, trzechletnie, dokształcenie Ogólno - handlowe, Kraków, Rynek Główny 23, III. kształcą referentki, sekretarki, korespondentki, buchalterki, tłumaczki. Nauka od 8—13. Wpisy 11, 13, 17—19. Wpisowe do 3 września zniżone. — Zniżki urzędnikom, niezamożnym. 3725g

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. SAREGO 12
WPISY CODZIENNIE

WZOROWE PRZEDSZKOLE przy ul. Syrokomli 17 przyjmuje dzieci od lat 4 do 6. Zajęcia freblowskie, rytmika, język hebrajski. Podczas pogody zajęcia na wolnym powietrzu. Wpisy codziennie od 3—5. 3783g

STARSZY akademik, rutynowany korepetytor udzieli lekcji hebrajskiego oraz innych przedmiotów, także za obiady. Łaskawe zgłosze nia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Wychowawca". 3823g

ENGLISH Correspondence. Shorthand wyucza EMANUEL THORN, absolwent „Pitman's College" — London. Wawrzyńca 11. Telephone 143.79. 3760g

PRZEDSZKOLE Koła Przyjaciół PRZEDSZKOLA przyjmuje WPISY dzieci w wieku przedszkolnym w dniach 30 i 31 sierpnia w szkole powsz. im. Kl. Tańskiej przy ul. Miodowej 36a od godz. 10—12. — 3849g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 3825g

ANGIELSKIEGO indywidualnie i zbiorowo ulatwioną metodą fonetyczną wyucza tanio absolwentka uczelni językowej. Zgłoszenia pod „Najlepsze wyniki" do Adm. „Nowego Dziennika". 3843g

INTERNAT przy Instytucie G. Spierera Kraków, Starowiślna 85 zapewnia uczniom zamiejscowym wzorowe wychowanie i przejście do wyższej klasy. — 3658g

SZKOŁA MUZYCZNA im. St. Moniuszki Kraków, — Mikołajska 32, tel. 176-16. WPISY codziennie — godz. 11—13 i od 16—19. Wszystkie przedmioty. — Zniżone opłaty. Pełne zniżki kolejowe. 4662kr

DO MATURY i LICEÓW przygotowują dyplomowane siły. Specjalność Matematyka, Niemiecki. — Zgłoszenia Kraków, Kordeckiego 9/10. 3818g

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie.

USTOSUNKOWANY pedagog przyjmuje młodzież szkolną na wikt i mieszkanie. Pomoc w nauce, fortepian Prof. Fleschner, Kraków XXII, Długosza 13. 3637g

PROF. ADOLF ISRAELI b. profesor Konserwatorium uczeń klasy mistrzów wiedeńskiego prof. Steuermana udziela lekcji FORTEPIANU. Zgłoszenia: Długa 61, tel. 113-69 3688g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

KUPUJĘ sprzedaję używane meble najkorzystniej SINDEL Mostowa trzy. — Dzwonić 151-91. 4774kr

Sprzedaż

SAMOCHÓD limuzyna sześcio cylindrowy Chevrolet mało używany, nowe gumy Kraków, Garaże Stop, portier. 3846g

NIEBYWAŁA OKAZJA!! MEBLE na czas wakacji sprzedaje po nader niskich cenach. Skład Mebli, Kraków **BRACKA 13.** Wielki wybór, jakość gwarantowana. 3938k

UWAGA! Dom MEBLOWY Kraków Szewska 9 I p. poleca nowoczesne urządzenia, gwarantowanej jakości, na bardzo dogodnych warunkach spłaty. Ceny niskie.

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO". 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 3171k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

INTERES z farbami i artykułami gospodarczemi, dobrze zaprowadzony sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: „Wyjątkowa okazja" „Nowy Dziennik". 3861g

SZKOLNE TABLICZKI, — gąbki różnego rodzaju — oraz wszelkie przybory szkolne dostarcza najtaniej TEITELBAUM — DIETLA 39. Telefon 171-98. 4775kr

PENSJONAT w Zakopanem, komfortowy, kompletnie urządzony o 27 pokojach, sprzedam względnie zamienię na dom nowy w Krakowie o równowartości zł. 120.000. Zgłoszenia Kraków Skrytka 64 4781kr

FARTUSZKI SZKOLNE, sukienki, ubranka i płaszczyki dziecięce najtaniej u Lustgartena, Kraków, — Grodzka 69. 4740kr

NAJNOWSZE firanki, kapy — Najtańsza Wytwórnia Sarego 5. Tel. 165-92. — 4616

KOŁNIERZE do starych koszul. Koszule miarowe damskie, męskie wyrabia „Elto" Floriańska 16. 4815kr

MEBLE lakierowane: kuchenne przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6. 4804kr

סליחות ומחזורים!
NA ŚWIĘTA!
Najstarsza Księgarnia hebrajska Salomona Gemeinera w Krakowie ulica Józefa 1 sprzedaje tałejsim wełniane, oraz jedwabne, machsorim w tłumaczeniu żydowskim, polskim i niemieckim na ŚWIĘTA po cenach znacznie zniżonych. 3829g

FORTEPIAN „Stelzhamera krótki dobrze utrzymany. — tanio. Tel. 184-05. — 3868g

TECZKI, torby szkolne poleca najtaniej „Wytwórnia kufrów, teczek i torb Kanner", Kraków Stradom 11. 3778

KOLOSALNY WYBÓR NIERUCHOMOŚCI poleca znane ze swej solidności **BIURO RUBINA, KRAKÓW**, Wielopole 26, tel. 171-78. **KAMIENICA** trzechpiętrowa komfortowa, centralnie położona, dochód roczny 11.500 dług 40.000, dopłata 60.000. **DOM PIĘTROWY** (sklepy) dochód 11%, cena 34.000. 4776kr

POŻÓŁKŁE płaszcze, kołnierze z szarych brajtszwanców indyjskich przyjmuję do przefarbowania, odświeżania. Wykonanie fabryczne Dietla 48, m. 6. 3853g

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników złotego metr, naprawiamy dywany, dorabiamy frendzle. Tkalnia, Kraków, Józefa 2 Tel. 173-98. Langsam.

MASZYNY DO PISANIA, biurowe walizkowe, fabryczne ceny, dogodne spłaty. Max Löwenstein, Maszynodom Kraków, Zwierzyniecka 11. 4358kr

„**BROKAT**" Grodzka 33 w podwórcu. **ŹRÓDŁO MATERIAŁÓW GORSETOWYCH I ORTOPEDYCZNYCH.** — 4758

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44, I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 3779k

DYWANY
Linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portiery
M. HALPERN
Kraków, Poselska 18, tel. 116-79

STROICIEL ROM POWRÓCIŁ. Zgłoszenia Bożego Ciała 10, telefon 143-79. —

KOBIETOM CIERPIĄCYM na oberwanie żołądka, po połogach, operacji przeciw brzusznej przepuklinie ulgę przynoszą specjalne indywidualnie wykonane, ulepszone pasy.

DOLEGLIWOŚCI STÓP — (Plattfuss, Senkfuss itp.) usuwają indywidualnie wykonane, specjalne wkładki. M. TILLEMAN, specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży **KRAKÓW, SZLAK 39.** Telefon 156-27. Informacje bezpłatnie. 4808kr



Różne

WAŻNE DLA PAN! Zakład krawiecki damski M. LIEBERMANA w Krakowie, ul. Starowiślna 54, II p., m. 14 wykonuje płaszcze i kostiumy według najnowszych żurnali. Ceny przystępne. 3643g

„**EXPRESS**" Chemiczna Pralnia, Farbiarnia czyści chemicznie oraz farbuje pod gwarancją trwałości kolorów Kraków, Stradom 10. 3848g

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. **BRZOZOWA 12 m. 3.** 2998g

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę Tkalnia sztuczna Kraków, Mikołajska 32. 4799kr

ZAWIADOMIENIE! — — Z dniem 15 sierpnia rozpoczyna firma Halpern Wolnica 8 wyprzedaż kryształów, serwisów porcelanowych, figur, ceramiki oraz wszelkich artykułów luksusowych znajdujących się na składzie. 4452kr

WYTWÓRNIA TOREBEK DAMSKICH WACHSTOCK Krakowska 5. Posiada na składzie najnowsze fasony. Przyjmuje reperacje. — 4757kr

Lokale

POKÓJ umeblowany (dwa) pokoje słoneczne, pierwsze piętro wolne. Urzędniczka przyjmie drugą do pokoju umeblowanego (fortepian). Starowiślna 76 (sklep). Telefon 174-81. 4817kr

TARGI PRASKIE!!
od 5—12 września 1937
Legitymacje i prospekty wydaje oraz wyjaśnień udziela honorowy przedstawiciel Targów
W. Boloński Kraków, św. Anny 3 I. p.
Bezpłatne wizy tel. 104-65 50. proc zniżki kolejowej
Najlepsze źródło zakupu na wysoko gatunkowy towar czechosłowacki

POKÓJ komfortowy ew. z utrzymaniem do wynajęcia. Gołębia 2, m. 8. 3855g

POKÓJ frontowy, osobne wejście wynajmę; przyjmę ucznia uczenicę utrzymaniem lub bez. Kołłątaja 9/11 3847g

PRZYJMĘ 2 panienki na mieszkanie z całkowitym lub częściowym utrzymaniem. Opieka rodzicielska. Fortepian, telefon w domu. Zgłoszenia Krakusa 6 I piętro, mieszk. 6. 3834g

INTELIGENTNA rodzina przyjmie ucznia, uczenicę z utrzymaniem. Troskliwa opieka i pomoc w nauce Starowiślna 71/6. 3835g

ODDAM połowę sklepu na przybory krawieckie lub galanterię Grodzka 6, m. 18 3813g

DO WYNAJĘCIA komfortowe 2 pokoje kuchnia przedpokój i 1 pokój kuchnia i przedpokój do wiadomość Długosza 6/6. 3840g

4-RO oraz 5-pokojowe komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Zgłoszenia Kraków, Sobieskiego 16/b, m. 4 3842g

KOMFORTOWY pokój, elegancko urządzony (telefon) z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia. — Gertrudy 23/4. 3844g

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe ul. Felicjanek 25 — do wynajęcia. 4770kr

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwintne utrzymanie, sytuowanym wynajmę. Plac Dominikański 4/1. 4003k

DWA pokoje, kuchnia, — komfortowe zaraz do wynajęcia Al. Grottgera 32b 4764kr

5-CIOPOKOJOWE pełno komfortowe mieszkanie — Piłsudskiego 8 wolne. Wiadomość tamże, m. 2, telefon 115-07. 4820kr

MIESZKANIE komfortowe wraz z pełnym pierwszorzędnym utrzymaniem przy inteligentnej kulturalnej rodzinie dla 2-ch uczniów(nic) wzgl. Panów. — do wynajęcia. Zgł.: Grodzka 10, m. 2. —

PRZYJMĘ na mieszkanie Kraków, Rynek gł. 11/4 ucznia uczenice z utrzymaniem lub bez. 4620kr

UCZNIA(ce) przyjmie z utrzymaniem inteligentna rodzina. Staranna opieka Limanowskiego 10/5. 3832g

TRZECHPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, Czapskich 8, do wynajęcia. Dozorca wskaże. 4549kr

POKÓJ komfortowy dla 1 do 2 osób z utrzymaniem do wynajęcia Kraków, Łobzowska 4, m. 2 3834g

ŻYD. rodzina przyjmie na mieszkanie ucznia(ce) z utrzymaniem. — Troskliwa opieka. Referencje. Dietla 78/8. 4673kr

DO wynajęcia umeblowany pokój dla 2 uczniów z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia — ul. Kazimierza Wielkiego 6/5, m. 5. u emer. por. Biera. 3856g

UCZENICA z hebrajskiej szkoły średniej znajdzie pomieszczenie przy lepszej żyd. rodzinie wraz z utrzymaniem. Pokój z osobnym wejściem i pełnym komfortem. Zgłoszenia pod „120" Admin. „Nowego Dziennika". 4715kr

SZOPA 12x5 metr z wjazdem i parcelą oparkaniona. — Dz. VIII do wynajęcia. — Wiad.: Telefon 147-39. — 4485kr

POKÓJ dwuosobowy komfortowy słoneczny do wynajęcia. Zgłoszenia: Starowiślna 41/17. 3772g

PRZYJMĘ do pełnokomfortowego pokoju z utrzymaniem pannę lub pana z dobrego żydowskiego domu. Zgłoszenia: Rechenowa, Syrokomli 23. 3777g

LOKAL duży trzypokojowy na biuro lub przemysł, centralne ogrzewanie, I p. wolny. Kraków Rynek gł. róg Siennej 2. Dozorca wskaże. 4811kr

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, telefon, łazienka do wynajęcia. Grodzka 40. II p., m 3. 4812kr

POKÓJ komfortowy dla 1 2 osób do wynajęcia. Wiad. Miodowa 7, m. 3. 3857g

TRZECHPOKOJOWE, lub dwupokojowe pełnokomfortowe mieszkanie wolne ul. Na Stawach 14. 3867g

INTELIGENTNA rodzina przyjmie uczenicę (akademiczkę) z utrzymaniem. — Wrzesińska 6/10. 3809g

UCZNIA (uczenicę) z utrzymaniem pod troskliwą opiekę — przyjmę. — Kraków — Radziwiłłowska 26. I p. 4777kr

DWA i 3 pokoje pełnokomfortowe, tanio wolne. Kraków, Kościuszki 50. — 47779kr

POKÓJ na II p. z osobnym wejściem umeblowany lub nieumeblowany, 2 minuty drogi od śródmieścia do wynajęcia od 1 września. Zgłoszenia pod „35", do Administracji „Nowego Dziennika". 4460kr

CZTERY pokoje. pełnokomfortowe. — w nowym domu przy ul. Długiej, III p. 130 zł. Wiadomość: Szlak 39, m. 7. 4809kr

UMEBLOWANY komfortowy pokój, osobne wejście, ewent. dla małżeństwa wolny. Kościuszki 50/12. 4810kr

MIESZKANIA dwu-pokojowe z nowoczesnym komfortem do wynajęcia w nowych domach przy ulicy Wenecja 5 i 7 oraz Konarskiego 52. Wiadomość telefon 133-72. 4805kr



STENOTYPISTKA polsko-niemiecka biegła stenografka w obu językach znajomością buchalterii poszukuje posady. Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ — „Biegła“. 8838g

Z OBUWIANEJ branży, samodzielna siła z kilkunastoletnią praktyką dobrze się prezentująca poszukuje posady, pod „Bardzo zdolna“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 8814g

KUŚNIERZ, czeladnik poszukuje pracy chętnie na wyjazd. Wiadom. „Nowy Dziennik“ pod „I. E.“. — 8841g

PIĘKNE FASONY spodniczek szyje od zł. 2.50 Stockowa Dietla 50/II. — 8858g

BUCHALTERKA-bilansistka, rutynowana — praktyka poważnych przedsiębiorstwach, znająca wszelkie czynności biurowe, obejmie posadę półdniową ewentualnie godzinową. — Wymagania umiarkowane. Tel. 118-85. 4765kr

APLIKANT piszący na maszynie zmieni patrona. — Oferty pod „Aplikant“ Admin. „Nowego Dziennika“. 8756g

INSTALATOR wodociągowy, elektromonter i szofer mający prawo jazdy, poszukuje posady. Schön — Bochnia Floris. 3766g

SAMOTNA PANI szuka posady jako gospodyni do lepszego starszego pana względnie pani. Oferty: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Dobra kucharka“. 4782kr

WYCHOWAWCZYNI — z dobrymi świadectwami — zmieni posadę od 15 września do niemowlęcia, lub do starszego dziecka. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Wychowawczyni“. — 3767g

HAFTUJE, szyje bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spodniczek Stockowa Dietla 50/II. 3858g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych żurnali po 1.40 zł., nowe 4 zł. Augustiańska 3 I piętro. 3620g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturjentek Wyższego Studium Handlowego i uczenio gimnazjum państwowego i prywatnego, — rozpocznie się 1/9. pod kierownictwem **ZOFII SCHöNGUTÓWNY** WW. Świętych 8 front I p., tel. 109-97. Wpisy od 9—18. **OPŁATA MINIMALNA.** 4666kr

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium. — Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa Elwira Halpern-Süsserowa, absolwentka Wiener Moden-Akademie, Kraków Krupnicza 18. 8811g

KURSY GIMNAZJALNE do matury lub z 6 klas gimnazjum (4 klas nowego typu) pod kierunkiem profesorów krakowskich rozpoczynamy w tych dniach. Kursy korespondencyjne, pierwsze w Polsce, uczą bez opuszczania miejsca pobytu. **OSTATNIE DNI WPISÓW ULGOWYCH PO ZŁ. 11. — MIESIĘCZNIE.** Również ustnie. Prospekty bezpłatnie. Jeszcze niewiele miejsc. **„STUDIUM“ — KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. UWAGA:** Wyprzedaż pełnych kompletów skryptów kl. 5—6 gimn. po zł. 50. 4678kr


Klapa zaręczynowa.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

WYCHOWAWCZYNI kwalifikowana do dwuletniego chłopczyka potrzebna. — Zgłoszenia Kraków, Syrokomli 18, m. 7. godz. 2—3. 3837g

POSZUKUJE zdolnego subjekta branży sukiennej. Zgłoszenia pod „Obeznany z klientelą“ do Administr. „Nowego Dziennika“. 3860g

PISANIEM adresów każdy zarobi — nawet osoby zatrudnione. Za każdy tysiąc płacę zł. 10. Jasnowidz Psychografolog Abdel-Hanim gwarantuje przy tej pracy zarobek minimum 100 złotych miesięcznie. Wprowadza każdego na Nowy Tor Życia oraz zestawia analizy grafologiczne-horoskopy, przepowiada przyszłość. — Podać dzień, miesiąc, rok urodzenia, załączyć złotego znaczkami na porto. — Adresować: Abdel-Hanim, Lwów 15, Cerkiewna 18/4. 4654kr

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA BATA we wszystkich swoich filiach przygotowała dla młodzieży szkolnej najnowocześniejsze kątomierze i programy szkolne na rok 1937/8.

WYSOKIE zarobki na pensję i prowizję uzyskają Inteligentne osoby. Zgłoszenia: Kraków, Łobzowska 6/9 od godz. 15. 4806kr

PRZYJMĘ kilku praktykantów silnych fizycznie. Zgłoszenia Halpern — Linoleum. Poselska 18 godz. 9—10. 4780kr

Posad poszukują

WSTĄPIĘ do drogerii na praktykę za kaucją. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Kaucja“. 3850g

PRACY, gospodyni domu, lektorki, towarzyszki starszych dzieci w wieku przedszkolnym, pracownicy fabrycznej, kucharki, szuka kobieta młoda znająca hebrajskie. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“, Kraków pod: „Dobre referencje“.

DŁUGOLETNI

בעל תפילה

o silnym głosie obejmie na okres Świąt uroczystych Rosz Haszana i Jom Kipur posadę chazena. Zgłoszenia „Chazen“ „Nowy Dziennik“ 3851g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.